

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH
KRAJOW ŁACZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ NIEZAWISZAJĄCEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 4 (1732) — Rzeszów, środa 5 stycznia 1955 r.

Na wspólnej drodze

Rok 1954 dla rzeszowskiej wsi był dalszym krokiem na drodze walki o wzrost naszego rolnictwa. Realizacja uchwały II Zjazdu Partii postawiła przed chłopstwem pracującym nowe, zaszczytne zadania. Do walki o wykonanie tych zadań podobnie jak w latach ubiegłych ale jeszcze w większym stopniu włączyły się nasze spółdzielnie produkcyjne.

Rok 1954 zamykamy cykl 357 spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. W ostatnich dniach chłopcy ze wsi Białoboki w powiecie przeworskim założyli u siebie spółdzielnię produkcyjną. I właśnie dlatego śmiało możemy powiedzieć, że miniony rok był dla naszego chłopstwa, dla wsi rzeszowskiej dalszym etapem tego przelotu, który systematycznie i nieodwołalnie dokonuje się i nadal będzie się dokonywał w coraz to szybszym tempie.

Wielka prawda o życiu naszych spółdzielni produkcyjnych, o życiu spółdzielców z Dębna, Werni, Sośnicy i dziesiątków innych coraz głębiej dociera do serc i rozumów każdego uczciwego chłopca.

Przykłady zespołowej pracy zdecydowanie większości naszych spółdzielni produkcyjnych mówią każdemu chłopcu o tym, że zespołowa gospodarka w oparciu o stale wzrastające bazy maszyn i narzędzi rolniczych, przy stałej rosnącej opiece fachowej agronomów, czyni prace w spółdzielni łatwiejszą, a jednocześnie wydajniejszą. Wyższa o kilkanaście procent przeciętna zbiórka zbóż w spółdzielniach produkcyjnych to poważny argument dla agitatorów spółdzielczości. Zespołowa hodowla bydła, trzody i owiec poważnie powiększyła dochody szeregu spółdzielni produkcyjnych.

Ostatni miesiąc 1954 r. i stycznia 1955 r. są okresem zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Podział spółdzielczych dochodów przyczynił się niewątpliwie do dalszego umocnienia i rozwoju zespołowej gospodarki. Uzyskane dochody są przecież najlepszym miernikiem całorocznej pracy spółdzielców — wysokość dochodów zwrócił uwagę każdego spółdzielcy na źródła sukcesów, przyczyny braków i niedociągnięć. Spółdzielce zebrała najlepiej zilustrują każdemu stan gospodarczy spółdzielni, intensywność w pracy jej członków, opiekę ze strony POM, powiatowych zarządów rolnictwa i komitetów partyjnych.

Jakkolwiek akcja zebrań sprawozdawczo-wyborczych ani w połowie nie została zakończona, już teraz możemy powiedzieć, że dziesiątki spółdzielni produkcyjnych z pełnym zadowoleniem przystępują do pracy w 1955 r. Tegoroczne dochody stworzyły spójnym działaniom jeszcze lepsze warunki życia, są bodźcem do dalszego rozwijania spółdzielczej gospodarki.

Wartość dniówki obrachunkowej w młodej spółdzielni produkcyjnej Mirocin w powiecie przeworskim przekroczyła 40 zł. Antoni Chlebuz z Mirocina przepracował w spółdzielni 555 dniówek. Jego dochód — 36 q zboża, 95 q ziemniaków, ponad 30 kg cukru i 4.440 zł w gotówce. Od niedawna gospodarująca spółdzielnia w Zassowie pow. Dębica w ciągu jednego roku potrafiła zaoszczędzić i złożyć w banku 20.000 zł czystego dochodu uzyskanego ze sprzedaży jarzyn i drzewek owocowych.

Podział dochodów to bardzo ważny moment w życiu każdej spółdzielni. Szczerza i rzeczowa analiza spółdzielczej gospodarki jest tutaj jednym z nieodzownych warunków u-

zdrowienia sytuacji w szeregu spółdzielni produkcyjnych, których tegoroczne dochody w żadnym wypadku nie odzwierciedlają ich gospodarczych możliwości. Obecnie dla nas niezdrowe praktyki przemilczania przyczyn zła, które z pewnością tkwią nie gdzie indziej jak w złej pracy zarządku, w niedostatecznej trosce o spółdzielczą gospodarkę organizacyjną partyjnych, w łamaniu zasad statutowych.

Nie wolno zapominać i o tym, że przebieg zebrań sprawozdawczo-wyborczych to nie tylko administracyjny podział dochodów, odczytanie kilku sprawozdań, wybrania zarządu. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze tylko wtedy spełnią całkowicie swoją rolę jeżeli przeobrażą się w poważną akcję organizacyjno-polityczną, jeśli spółdzielcy zdobędą się na szczerą krytykę i samokrytykę. Powiedzenie na swoich zebraniach o przyczynach marnotrawstwa choćby kilograma zboża, o niepotrzebnym wydatku choćby najdrobniejszej kwoty. To przecież są wasze wspólne pieniądze. Jasno i otwarcie mówcie o przyczynach panującego tu i ówdzie zła, o złej czy dobrej pracy waszych zarządków, krytykujcie opiekunów, bumelantów.

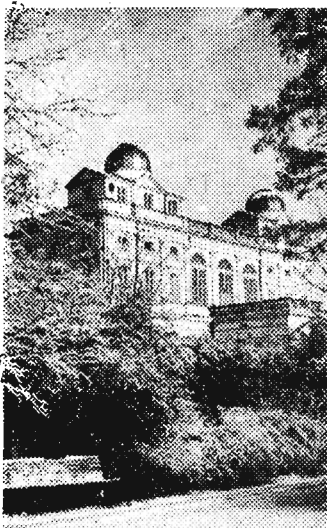
„Kawę na lawę” — towarzysze spółdzielcy.

A są sygnały np. z powiatu jarosławskiego, że zebrania sprawozdawczo-wyborcze nie spełniły dotychczas swoich zadań. W spółdzielni produkcyjnej Munina Mała dyrektor POM Radymno nie przygotował sprawozdania z realizacją zawartych umów. Również PZR w Jarosławiu nie doceniła zagadnień odbywających się zebrań. Pomoc w przygotowywaniu sprawozdań i bilansów jest tutaj daleko niedostateczna.

Z dotychczasowych zebrań sprawozdawczo-wyborczych wynika jeszcze jeden bardzo zasadniczy wniosek. Organizacje partyjne nie wniosły dostatecznego wkładu w umocnienie spółdzielczej gospodarki. Nie zapominajmy o tym, że od postawy politycznej członków partii, od ich codziennej pracy w swojej spółdzielni zależy świadomość wszystkich spółdzielców, zależą osiągnięcia i rozwój spółdzielni. Wciążnijcie zatem do szeregów partyjnych przodujących ludzi tych, którzy swoją codzienną pracą dobrze zasłużyli sobie na miano członka partii. Dalsze umocnienie organizacji partyjnych w spółdzielniach powinno być poważną troską naszych instancji partyjnych.

J. F.

Obserwatorium Astronomiczne w Ogrodzie Botanicznym w Warszawie



Widok z Parku Łazienkowskiego. CAF—fot. Szyperko

Wielkie zgromadzenie młodzieży stolicy

Młodzież polska zdecydowanie protestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

WARSZAWA (PAP). 3 stycznia 1955 r. w Hali Gwardii w Warszawie zgromadzenie ok. 5-tysięcznej rzeszy młodzieży ze stołecznych zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni manifestowało swój zdecydowany protest przeciwko posunięciom kół imperialistycznych, zmierzających do uzbrojenia odwetowców niemieckich.

Wśród długotrwałych oklasków zajmują miejsca w prezydium przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej.

Gorąco wita młodzież zasiadających w prezydium zgromadzenia przedstawicieli młodzieży Czechosłowacji, NRD i Niemiec zachodnich.

Jako pierwszy przemawiał sekretarz ZG ZMP Jan Szydla.

Gdy przewodnicząca zgromadzenia, wiceprzewodnicząca Zarządu Stoł. ZMP — Irena Tloczek prosi o zabranie głosu, przedstawicielka młodzieży NRD, sekretarza Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemiec (FDJ) — Eberharda Franke, na sali zrywa się długotrwała owacja.

Następnie przemawia członek Prezydium Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Czechosłowackiej (CSM) — Vladimir Vedra.

Serdecznie przyjęto wystąpienie przedstawiciela młodzieży Niemiec zachodnich. Gorącymi oklaskami wyrażała zgromadzona młodzież swą solidarność z patriotyczną młodzieżą Niemiec zachodnich, walczącą przeciwko odbudowie agresywnego Wehrmachtu.

Jednomyślnie wśród niemiłkających oklasków, młodzież Warszawy podjęła rezolucję.

Brzmiały mocno słowa śpiewanego przez tysiączne rzesze młodzieży hymnu SFMD — „Naprzód młodzieży świata”.

Uroczyste otwarcie i Festiwalu Filmów Chińskich w Polsce

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 bm. w kinie „Moskwa” w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie i Festiwalu Filmów Chińskich w Polsce, który zainaugurowany został wyświetleniem filmu pt. „Zdobycie góry”.

Na otwarcie festiwalu przybyli członkowie rządu, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z

Zagranicą, Centralnego Urzędu Kinematografii, liczni pracownicy, twórcy polskiej kinematografii oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Tsen Jun-czuan. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Dzień naszego województwa

Nowootwarty sklep wielobranżowy na Osiedlu WSK w Rzeszowie wyposażony będzie w nowoczesne urządzenia

(i) Już wkrótce na Osiedlu WSK w Rzeszowie otwarty zostanie duży sklep 4-branżowy: tekstylny, odzieżowy, galanterijno-dziwiarski o wielu stoiskach. Jego długość wynosić będzie 67 metrów. Nowootwarty sklep wyposażony zostanie w najbardziej nowoczesne i luksusowe urządzenia, ułatwiające pracę sprzedawcom i zakupki klientom.

Aby dać pojęcie o rozmiarach sklepu należy podać, że na zamknięcie rolet poszczególnych stoisk itp. użyto 70 kłodek.

Niebawem też uruchomiony zostanie przy ul. Dąbrowskiego nowoczesny, duży sklep tekstylny z wełną, bawełną i jedwabiem.

Nowe piarówki zaopatrzenia wsi

(r) W roku ubiegłym w województwie rzeszowskim czynnych było 144 Gminnych Spółdzielni. Obecnie planuje się utworzenie 23 nowych GS i 5 miejskich spółdzielni. Nowe 4 GS zaczęły już działalność z dniem 1 stycznia 1955 roku. Następne uruchomione będą zgodnie z planem oraz potrzebami terenu, przez Zarząd Główny CRS. Uruchomienie dalszych PZGS-ów w 1955 roku nastąpi po zatwierdzeniu projektu przez WRN i Prezydium Rządu.

PZGS Dębica planuje uruchomienie 2 GS, a to: w Łękach Dołnych i Łączkach Kucharskich, a w Sędziszowie w IV kwartale 1955 r. ma powstać spółdzielnia miejska.

W Gorlicach PZGS zorga-

nizuje w 1955 r. trzy placówki. Dwa GS w Stróżach i Moszczanicy i jedną spółdzielnię miejską, która zostanie utworzona w Bieczu, gdyż jako placówka wiejska nie jest w stanie sprawnie zaopatrzyć równocześnie ludności wiejskiej jak i miejskiej.

Na terenie PZGS Radymno powstaną dwa nowe GS — Orły i Duńkowce.

Podziały starych spółdzielni i utworzenie nowych ma na celu jak najszersze i najszystsze doprowadzenie towarów do konsumenta wiejskiego.

Plan kontraktacji roślinnej wykonany

(r) W dniu 29 grudnia 1954 r. dział skupu i kontraktacji PZGS Przeworsk osiągnął globalne wykonanie planów kontraktacji roślinnej w 100,1 proc. w skali powiatu.

Osiągnięto to w oparciu o współpracownictwo z PZGS Gorlice, który wezwał do wykonania kontraktacji roślinnej na 1955 rok pozostałe PZGS-y do dnia 31 grudnia 1954 r. Ten sukces zawdzięczać należy pracy agentów gromadzkich, którzy na wniosek ob. Kazimierza Filipa agenta gromady Pantalowice postanowili wykonać kontraktację roślinną do 5 grudnia ubr. dla uczczenia wyborów. Zobowiązanie to wykonałi agenci gromad Bóbrka, Żurawiczki, Lipnik, Chałupki. Pomocy agentom udzielił aparat skupu i kontraktacji Gminnej Spółdzielni oraz PZGS.

Na specjalne wyróżnienie z PZGS zasługuje ob. Roman Weselak, który rzetelnie zajął się sprawą kontraktacji.

Wl. R., koresp.

Rezolucja

Młodzież bohaterskiej Warszawy, zebrana na zgromadzeniu w dniu 3 stycznia 1955 roku, wyraża stanowczy protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko próbom odrodzenia nowego Wehrmachtu.

Jesteśmy głęboko obrażeni awanturniczymi próbami odbudowy Wehrmachtu, którego but jeszcze niedawno brutalnie deptał europejskie ziemie.

Razem z naszymi przyjaciółmi z Czechosłowacji i Niemiecchi Republiki Demokratycznej wzywamy młodych chłopców i dziewczęta wszystkich krajów europejskich a szczególnie młodych synów wielkiej Francji, młodych patriotów z Niemiec zachodnich, młodych Belgów, Włochów, Duńczyków i Holendrów, by w imię swej przyszłości, w imię życia, jednoczyli się w walce o pokój w Europie, przeciwko wojennym zamysłom hitlerowskich generalów i ich patronów.

Droga do bezpieczeństwa Europy i pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec — to droga rokowań między zainteresowanymi mocarstwami. Taką drogę nieustannie wskazuje Związek Radziecki. Drogę tę popiera cały obóz pokoju i wszystkie narody mitujące pokój.

Ale droga rokowań wymaga zaniechania polityki odbudowy militarysty niemieckiego, zaprzestania wysiłku zbrojeń i zaniechania polityki okrażania państw pokojowych bazami wojennymi.

Haniebna decyzja podjęta przez francuskie Zgromadzenie Narodowe pod presją amerykańską nie jest wyrazem woli narodu i młodzieży francuskiej, powzięta została wbrew ich interesom i życzeniom.

Jesteśmy przekonani, że naród francuski, a wraz z nim jego młodzież, wzmagając będą walkę o to, by nie dopuścić do realizacji wojennych układów z Paryża i Londynu.

Wierzymy, że młodzież niemiecka, której najbardziej bezpośrednio zagraża niebezpieczeństwo odrodzenia militarysty, nie będzie szczędzić sił w walce o pokojowe zjednoczenie swej ojczyzny, przeciwko agresywnym poczynaniom.

Drodzy przyjaciele! Młodzi patrioci Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Polski i innych krajów europejskich!

Wzywamy Was do jedności, do wspólnego działania w imię naszej przyszłości, przeciwko polityce wojny, która tę przyszłość może zniszczyć.

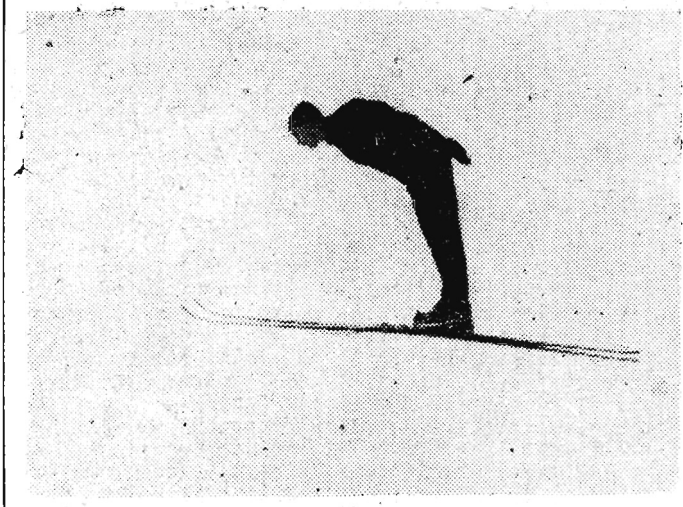
Zewrzyjmy szeregi młodych obrońców pokoju! Niech żyje pokój i przyjaźń!

Pozdrowienia noworoczne dla ludzi pracy w Polsce nadeszły z wielu krajów świata

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Zw. Zaw. otrzymała ostatnio liczne depesze z życzeniami i pozdrowieniami noworocznymi dla polskich mas pracujących od bratnich organizacji związkowych z wielu krajów świata.

Dziś w numerze:

- TADEUSZ MLYNARSKI — Więcej życia i młodości w ZMP
- ADRIAN CZERMINSKI — Ziemia przestaje być ośrodkiem świata
- ZBIGNIEW MIKA — Od rzeźmy do trzewiczka



Murinan Marlan podczas treningu na ukochanej i otwartej w czasie świąt skoczni w Iwoniczu - Zdroju.

O wyższy poziom szkolenia partyjnego w powiecie krośnieńskim

D oświadczenia dotychczasowego budownictwa wykazały, że w obecnym okresie nasze rolnictwo nie nadąża za rozwojem przemysłu, a słaby jego rozwój stał się hamulcem w walce o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy. Dlatego też uchwały II Zjazdu PZPR wskazują: aby można było podnieść dobrobyt w naszym kraju trzeba stworzyć warunki szybkiego rozwoju rolnictwa. Dla tego też walka o rozwój rolnictwa stała się zadaniem o pierwszorzędnej znaczeniu w działalności naszej partii w obecnym okresie. W powiecie krośnieńskim wiele jest jeszcze ziemi zwłazająca w południowej części, nie uprawianej, a nadającej się pod uprawę. Wiele jest jeszcze ziemi źle uprawianej dającej małą wydajność z hektara. Krośnieńska organizacja partyjna stanęła do walki z zaniedbaniami w tej dziedzinie, do walki o wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych w rolnictwie naszego powiatu.

Lecz powodzenie tej walki, jej rezultaty zależą przede wszystkim od tego, w jakim stopniu włączy się do niej aktyw partyjny, zależą od tego, w jakim stopniu potrafimy zagwarantować realizację linii partii w tej dziedzinie.

Na te tych zadań ogromnie wzrasta rola szkolenia partyjnego na wsi jak i w mieście, gdyż w walce o budownictwo socjalizmu w naszym kraju warunkiem zabezpieczającym aktywność mas partyjnych jest przyswojenie sobie przez aktyw partyjny znajomości praw rozwoju społecznego, nauki o industrializacji i kolektywizacji, bez czego trudno jest w ogóle mówić o świadomej i aktywnej realizacji linii partii w praktyce.

Tow. Stalin mówił: że: „Siła teorii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że daje ona partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznych związków zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłości”.

I właśnie dlatego podstawowym zadaniem członka partii jest, jak mówi Statut PZPR „stać się pracownikiem nad podniesieniem swego świadomości politycznej, opanowywać zasady marksizmu, leninizmu,

które winny być drogowskazem w działalności każdego członka partii”.

W dziedzinie opanowywania zasad nauki marksizmu-leninizmu przez członków partii, krośnieńska organizacja partyjna ma duże osiągnięcia, lecz posiada i braki przede wszystkim w umocnieniu szkolenia partyjnego na wsi. Niektóre były komitety gminne nie rozumiały podstawowej zasady, iż źródłem aktywności i sprawnej działalności podstawowych organizacji partyjnych jest wysoki poziom polityczny ich członków, nie rozumiały również, że szkolenie partyjne jest najbardziej skuteczną formą pracy partyjnej w dziedzinie podnoszenia poziomu politycznego i ideologicznego członków partii. W wyniku takiego stosunku do szkolenia, wiele kursów na wsi pracowało niesystematycznie.

Całkowitą poprawę w tym zakresie przyniosła przeprowadzona ostatnio kampania przedwyborcza, która zaktualizowała nasze wiejskie organizacje partyjne i ich członków, a wielu naszych działaczy przekonało się o znaczeniu naszej propagandy i o tym, jak dużą pracę polityczną może wykonać aktywista stojący na wysokim poziomie politycznym. W wyniku tego ożywienia politycznego na terenie powiatu krośnieńskiego we wsi Sulistrowa gromada Kobylany powstała spółdzielnia produkcyjna.

Zasluguje na uwagę jest fakt, że kierownictwo Komitetu Powiatowego zajęło właściwą postawę w stosunku do szkolenia partyjnego. W związku ze zwiększeniem się ilości etatowych pracowników KP, każdy z nich ma przydzielone dwie gromady, gdzie będzie pracował i odpowiadał przed kierownictwem za pracę partyjną.

Kierownictwo KP bardzo dosadnie postawiło sprawę szkolenia partyjnego, tak, że każdy pracownik obowiązkiem musi być obecny przynajmniej jeden raz w tygodniu na szkoleniu w terenie, z czego powinien sporządzić sprawozdanie. Niezależnie od tego każdy członek egzekutywy KP opiekuje się szkoleniem partyjnym w jednej ze spółdzielni produkcyjnych. Bardzo dużo uwagi przykładają do szkolenia samego aparatu partyjnego KP. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu, a uczestniczą na nich wszyscy pracownicy KP, pracownicy Powiatowego Zarządu ZMP i część pracowników Powiatowego Komitetu Wykonawczego ZSL.

Szkolenie to przygotowuje teoretycznie naszych pracowników do czuwania nad treścią szkolenia partyjnego w terenie, pozwala właściwie ocenić pracę poszczególnych kursów oraz udzielić pomocy w rozwiązywaniu trudnych zagadnień na szkoleniu. Głęboka troska kierownictwa KP o szkolenie jest czynnikiem pobudzającym wszystkich pracowników do włączenia się w rytm pracy szkoleniowej.

Pierwsze rezultaty tak skierowanej pracy są już widoczne. Można zauważyć większe niż dotąd zainteresowanie się szkoleniem przez wykładowców i słuchaczy. Coraz więcej wykładowców i słuchaczy zapatruje się w materiały szkoleniowe korzystać również z rad i wskazówek Ośrodka Szkolenia Partyjnego.

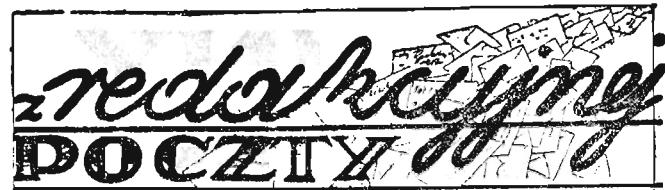
Ważnym momentem w pracy szkoleniowej w zakładach pracy i instytucjach jest wzajemna współpraca pomiędzy kierownictwem a podstawową organizacją partyjną. Tam gdzie tego nie ma, gdzie nie ma wspólnej troski o poziom polityczny załogi, szkolenie posiada wiele braków. Charakterystycznym przykładem niezadbania podstawowej organizacji partyjnej w tym zakresie jest Ekspozytura PKS. W porze kiedy odbywa się tam szkolenie partyjne, kierownik placówki, który zresztą sam jest uczestnikiem szkolenia, organizuje odprawy z pracownikami, w wyniku czego przy 31 osobach zapisanych na szkolenie w zajęciach uczestniczyło tylko 11 osób, 10 przebywało na wspomnianej odprawie, reszta z niewiadomych powodów nie przybyła na szkolenie. Taki fakt zaistniał w dniu 30. XI. 1954.

Natomiast dobra współpraca kierownictwa z podstawową organizacją partyjną jest jednym z czynników zapewniających właściwą pracę kursów szkolenia partyjnego. Np. w Hucie Szkła, Zakładach Przemysłowych Jedlicze, Zakładach Przemysłu Lniarskiego, Szkole Zawodowej w Miejscu Piastowym, Zakładach Ceramicznych w Jedliczu i innych. Dyrektorzy i kierownicy tych placówek pracują bezpośrednio jako wykładowcy lub uczestnicy w szkoleniu, dając tym samym przykład załogom.

Czynnikami wpływającymi na zainteresowanie się słuchaczy szkoleniem jest dobra praca wykładowcy. Jeżeli wykładowca traktuje poważnie swoją funkcję, należycie przygotowuje się do zajęć, prowadzi zajęcia interesująco, wówczas z przyjemnością słuchacze przychodzą na takie zajęcia, a sam wykładowca cieszy się wśród nich wielkim zaufaniem i autorytetem. Do takich wykładowców należą tow. Jan Zajdel z KWR, tow. Kamil Jaderny z Miejsca Piastowego, wielu towarzyszy wykładowców z Zakładów Przemysłowych Jedlicze, Huty Szkła, Krośnieńskie „Lniarki” itp.

C boka troska kierownictwa KP o szkolenie partyjne, zainteresowanie nim całej organizacji krośnieńskiej pozwoli w większym jeszcze stopniu na opanowanie przez aktyw nauki o budownictwie socjalistycznym, a w konsekwencji przyczyni się do dalszej aktywizacji organizacji partyjnych i pełniejszego realizowania zadań wyznaczonych przez II Zjazd PZPR.

Karol Stankiewicz
kier. Powiatowego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Krośnie



Kiedy WZŁ w Rzeszowie da odpowiedź

Na jednym z zebrań przedwyborczych chłopów gromady Sarzyna (pow. Łańcut), podejmując zobowiązanie a celem przyspieszenia realizacji programu wyborczego Komitetu Frontu Narodowego postanowili: radiofonizować swoją gromadę. Aby radiofonizacja nastąpiła szybko, chłopcy zobowiązali się za własne pieniądze zakupić aparaturę do radiofonizacji, dać własne słupy i robociznę. O tym wszystkim listownie powiadomiono Wojewódzki Zarząd Łączności w Rzeszowie. Upiękniono już za trzy tygodnie i do tej pory nie ma żadnej odpowiedzi. Chłopi się niecierpliwią i obawiają się, że mimo ich szczerych chęci zobowiązanie nie zostanie wykonane. Uważam, że zobowiązanie było bardzo cenne i Wojewódzki Zarząd Łączności w Rzeszowie winien się tą sprawą zainteresować.

Kazimierz Pałuch, Sarzyna

Świetlica w Stefkowej czeka na pomoc

W okresie zimowym działalność świetlic gromadzkich ma szczególne znaczenie w rozwijaniu życia kulturalno-oświatowego. Pomoc i opieka ze strony GRN, organizacji ZMP-owskiej i społecznych nad świetlicami przyczynia się do tego, że w niektórych świetlicach powiatu leskiego praca świetlic ożywiła się i budynki świetlicowe są odwiedzane przez młodzież i starsze społeczeństwo. Do świetlic przyjeżdżają od czasu do czasu zespoły chóralne PDK w Lesku, dając tam występy. Nie wszędzie jednak tak się dzieje i jest szereg świetlic zupełnie zaniedbanych, w których zamarło zupełnie życie kulturalne, a we wsi szerzy się chuligaństwo i pijanstwo.

Do takich świetlic należy świetlica w gromadzie Stefkowa. W budynku świetlicy wszystkie krzesła są połamane i sterczą rozrzucone po całej sali. Ściany odrapane, drzwi wejściowe połamane, a szyby powybijane. Istnieje tu ogólne spustoszenie w wyniku odbytych zabaw, w których brał udział niejednak chuligan. Ostatnio w gromadzie Stefkowa, miał się odbyć występ zespołu chóralnego PDK w Lesku, który jednak nie odbył się ze względu na ogólne zaniedbanie świetlicy.

W gromadzie Stefkowa jest koło ZMP, są organizacje społeczne, które jednak sprawami świetlicy zupełnie się nie interesują.

Dlatego może z pomocą przyjdzie Zarząd Powiatowy ZMP i Wydział Kultury Prezydium PRN w Lesku i bliżej zainteresuje się świetlicą w gromadzie Stefkowa.

San, Lesko

W sprawie wychowania młodzieży

Więcej życia i młodości w ZMP

Często słyszymy od pracowników aparatu ZMP i aktywistów — w produkcji młodzież ma osiągnięcia, wykonuje plany, bije stare normy, nie boi się trudności. Jednak co myśli młodzież, jak żyje poza zakładem, czym się interesuje, co ją boli, co przeżywa, o tym trudno nam mówić. Nie znamy niestety tych spraw.

Chciałbym zatrzymać się nad niektórymi problemami naszej pracy ideologicznej w ZMP i wysunąć szereg wniosków, które w najbliższym okresie pomogłyby usunąć nasze błędy.

Faktem jest, że mało na ogół lub prawie w ogóle nie zajmujemy się taką problematyką jak rozwijanie u młodych ludzi szacunku dla człowieka pracy, takimi sprawami jak miłość, przyjaźń, koleżeństwo, takimi sprawami jak poczucie piękna, i w związku z tym nie docenia się u nas tego rodzaju pracy z młodzieżą jak: czytanie książek, rozrywki świetlicowej, serdecznych towarzyskich wieczorków, filmu, sportu, zbiorowych wycieczek, a młodzież pragnie tego. Te rzeczy ją interesują, interesują bardziej niekiedy jak suche referaty. Młody umysł ciekawی wszystko i to jak powstał świat i życie na ziemi i jakie rządzą nim prawa i często nie może znaleźć wyjścia. Młodzież pragnie żyć po nowemu. Szu ka sobie bohaterów do naśladowania, pragnie poznać świat i zachodzące w rzeczywistości procesy. Młodzi chcą swoje wymagania, chcą się bawić, tańczyć i śpiewać, rozwijać swoje zdolności i zamłowania. W wielu wypadkach aktyw nasz zapomina o tym, nie potrafi jej w tym pomóc. Dlatego, że nie czyta takich pism jak „Nowa Kultura”, „Pracujemy w świetlicy”, „Film”, nie chodzi do teatru, kina. Aktywiści nie znają różnorodnych form pracy kulturalnej, no-oświatowej. Nie wiedzą jak zorganizować wieczornice taneczne, wystawy, ze-

spóły świetlicowe i kółka zainteresowania.

Stąd u młodzieży moc różnych konfliktów, rozmyślań. My — pracownicy instancji ZMP i aktyw zetempowa nie zawsze dostrzegamy te konflikty, nie zawsze je znamy, a jeżeli nawet znamy to boimy się do nich sięgać. Gdy słucha się sprawozdań, referatów, zawsze na czoło wysuwają się sprawy organizacyjne, produkcyjne. Pomijamy natomiast w całej naszej robocie sprawy natury psychicznej, wewnętrznej przeżycia młodych, konflikty niekiedy nawet załamania, jednym słowem sprawy tzw. drażliwe jak to określały niektórzy aktywiści. I zamiast pomóc młodzieży rozwiązać tak właśnie drażliwy problem odsuwamy go na bok, a w wielu wypadkach w ogóle nie znamy. Nie znamy dlatego, że praca nasza jest często powierzchowna, formalna, sucha i sztywna, określe — nie życiowa.

W codziennej pracy aktyw nasz nie wykorzystuje wzniosłej romantyki naszego budownictwa. W kołach panuje nuda, mało jest rozrywków, mało ciekawych spraw, mało humoru i młodości. Zebrań mało, narady, odprawy odbywały się w strasznej nudzie jakby w nich nie uczestniczyła młodzież.

Weźmy inny przykład — wystąpienia, referaty przewodniczących ZP ZMP skierowane do młodzieży — nie są interesujące, nie znajdziesz w nich ani za grosz humoru. Zdisciplinowany członek ZMP najczęściej starają się tego referatu słuchać, ale czy to do nich przemawia? O to jednak nie dba jeden czy drugi zapalony aktywista. Przygotowując referat czy odczyt, troszczy się najczęściej o dwie sprawy, primo — powiedziec o wszystkim, sekundo — nie popełnić błędów. Nie uwzględniamy natomiast zasadniczej rzeczy — celu referatu, jego siły przekonywania, poszukiwania własnych myśli, prostych i dobitnych przykładów.

Do dziś jeszcze oceniamy pracę koła ZMP według ilości zebrań. Zapytać przewodniczącego jak pracuje koło — odpowie... systematycznie odwołuje się zebrań, jest plan pracy, młodzież podejmuje zobowiązania, wrogiej roboty nie zauważono. A jak jest z treścią zebrań, jaki jest wzrost ideowy członków o tym się nie mówi, to wydaje się mniej ważne.

Ilość zebrań nie może decydować o pracy koła. Wartość zebrań oceniamy trzeba według tego, w jakim stopniu udało się osiągnąć na nim dożytecznych zagadnień nurtujących młodzież, jak zerwanie pomogło zetempowcom w ich codziennej pracy, w rozwiązaniu trudnych dla nich życiowych problemów.

Zebrań zetempowa to najwyższa władza koła ZMP. Wartość zebrań, zależy w dużej mierze od porządku dziennego zebrań, od tego, jakie zagadnienia, jakie sora wy są na nim poruszane. Wiele zebrań ZMP nie spełnia swojej roli. Weźmy dla przykładu zebrań koła przy spółdzielni pracy w Mielcu. Porządek tego zebrań składał się z 9 „zasadniczych” punktów. Jasne jest, że przy takim nawale zagadnień wszystkie sprawy poruszone zostały jak się to mówi „po lebkach”. Na referat pt. „Historia Polskiego Ruchu Robotniczego” poświęcono zaledwie 7 minut, a na dyskusję zabrakło w ogóle czasu. Czy członkowie koła wnieśli coś z takiego zebrań? Na pewno nie.

Podobnych przykładów jest więcej. Dzieje się tak dlatego, że w pracy naszej zagnieżdżił się formalizm. Formalizm zabija wszystko co żywe u młodzieży. Przesiąknęci nim koleżdy z aparatu ZMP troszczą się jedynie o wykonanie dyrektyw nie zastanawiając się nad ich treścią i znaczeniem. Stąd nuda, brak zainteresowania i słaba frekwencja na zebrań.

Każde zebranie winno być tak przygotowane, by młodzież wyszła do niego uzbrojona do dalszej pracy, pełna

zapału, natchniona do dalszych wysiłków, do walki z trudnościami. Aby zebrań nasze były ciekawe i dobrze przygotowane, trzeba włączyć wszystkich członków koła do przygotowania ich, referat opracować kolektywnie, zapoznać całą młodzież z jego treścią. Ważnym jest również, aby przed przygotowaniem zebrań zwrócić się do młodzieży z pytaniami.

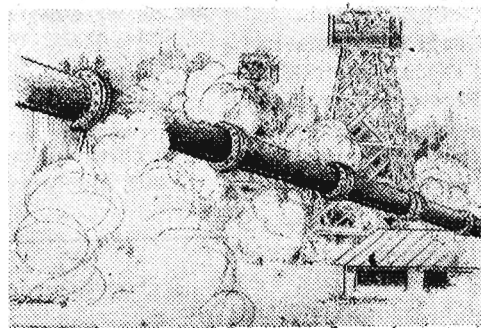
Młodzi będą na pewno mieli wiele wniosków, życzeń i uwag. To powiązanie instancji, zarządu koła z młodzieżą pozwoli lepiej zorganizować pracę, dać lepsze wyniki. Wydaje się, że dwie sprawy składają się na to, aby zebrań były interesujące i wychowawcze: jeśli zebrań jest przeniknięte duchem wysokiej ideowości i jeśli opiera się na silnej więzi i głębokiej znajomości pragnień i zainteresowań młodzieży.

Treścią zebrań może być wiele spraw jak: udział młodzieży w produkcji, honor i obowiązki ZMP-owca, o nowych metodach pracy, jakie korzyści daje dobra książka. Dobrana tematyka zebrań da je dużo, nabudza do żywej dyskusji. Zła tematyka zebrań, sucha i nie życiowa, powoduje to, o czym dawno już mówił wielki wychowawca młodzieży Kałinin: „Czasem bywa tak, jak bywało dawniej na modlitwie. Każdodzieja sam sobie, a zebrań sami sobie: — odsiedzieli swój czas i rozeszli się”. Są i takie fakty, że na zebrań zacierają głos zawsze jedni i ci sami ludzie — etatowi mówcy, którzy stoją się nudni dla młodzieży. To powinno niepokoić nasz aktyw, naszych pedagogów.

Aby pomóc w szybkim wroście ideowym młodzieży trzeba zmienić formy naszej pracy. W tym pomóc nam powinni starsi, doświadczeni towarzysze, nauczyciele, działacze kulturalni i związkowi.

TADEUSZ MLYNARSKI
kier. Wydz. Prop. i Agit.
ZW ZMP

Szepnięto nam poufanie...



Ileż to kłopotu następcza nawet i tegoogłowym naukowcom kwestia: jak ogrzać w mieszkaniach zimnych powietrze na wolnej przestrzeni, by ludzie na mroźnym powietrzu nie narzekali... Tymczasem ku ich nie wiedzy zwykli śmiertelnicy w naszym przemysłowym kraju kwestię tę zdołali już sporo czasu temu rozwiązać i choć ich genialny pomysł ani nie został przedłożony żadnej komisji do rozpatrzenia ani też nie jest po dzień dzisiejszy zatwierdzony, stosują go w praktyce z wielkim powodzeniem.

Skutek (tzn. ogrzewanie) powietrza na dworzec osiągnają w ten, zresztą bardzo prymityw-

ny, sposób, że... rezygnując z izolacji parociągów tudzież z ich szczelności pozwalają gorącej parze ulatniać się na zewnątrz parociągu i rozpraszają ją. Jak twierdzą specjaliści od tej ciekawej metody, nie pociągają ona za sobą żadnych większych kosztów, ograniczając się jedynie do „wykorzystania” nieco więcej niż połowy tego ciepła, które ma być dostarczone w postaci pary do kotła.

Pewien jednak naftowic — ale nie specjalista — szepnął nam poufnie, że tę metodę czuć mocno szczególnie w Sa rockim Kopalnictwie Naftowym — marnotrawstwem.

ac.

NA CHLUBNEJ DRODZE SOCJALIZMU

MOSKWA (PAP). — W „Prawdzie” z 2 stycznia br. ukazał się artykuł przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłowa pt. „NA CHLUBNEJ DRODZE SOCJALIZMU”, opublikowany uprzednio w noworocznym numerze dziennika „Zenminzibao” — organu KC Komunistycznej Partii Chin.

Podajemy streszczenie artykułu K. Woroszyłowa.

Szybko mknęła lokomotywa historii. Ludzkość wkroczyła w nowy 1955 rok. Przyjęło się, że u progu nowego roku podsumowujemy się wszystko, co się przeżyło i czego dokonano w roku ubiegłym.

Narody Związku Radzieckiego, Chin, wszystkich krajów ludowo-demokratycznych mogą z całkowitym uzasadnieniem — szczycić się tym, co zostało stworzone dzięki ich wytrwałej pracy, ich bohaterstwu i wysiłkom. Nigdy jeszcze wielki obóz pokoju, demokracji i socjalizmu skupiający obecnie ponad 900 milionów ludzi, nie był tak zespolony i potężny. Sukcesy tego obozu świadczą dobitnie, że nikomu nie udało się zepchnąć wolnych narodów z obranej przez nie chlubnej drogi socjalizmu!

Omawiając drogę rozwojową Związku Radzieckiego, K. Woroszyłow pisze:

W ciągu krótkiego okresu historycznego utworzony został potężny, zorganizowany według ostatnich słów nauki i techniki współczesnej, ciężki przemysł, w tym takie dziedziny, jakich Rosja przedrewolucyjna nie znała zupełnie — przemysł samochodowy i traktorowy, przemysł budowy obrabiarek, budowy samolotów, produkcja kombajnów, potężnych turbin i generatorów, stali gatunkowych itd. Już w 1937 roku ponad 80 proc. całej produkcji przemysłowej ZSRR dawały przedsiębiorstwa wybudowane lub zrekonstruowane w okresie pięcioletnim. Od 1913 do 1940 roku produkcja wielkiego przemysłu w ZSRR zwiększyła się prawie 12-krotnie, zajmując pierwsze miejsce w Europie i drugie na świecie.

Jest teraz rzeczą całkowicie jasną, że bez potężnego ciężkiego przemysłu kraj nasz nie mógłby utrzymać się w wielkiej wojnie narodowej, nie mógłby rozgromić Niemiec hitlerowskich, które dysponowały całym potencjałem przemysłowym Europy za chodniej. W latach powojennych partia komunistyczna i rząd radziecki nadal poświęcają niesłabnącą uwagę dalszemu rozwojowi ciężkiego przemysłu, który był i pozostaje podstawą podstaw ekonomiki socjalistycznej, podniesienia dobrobytu ludności, umocnienia obronności naszego kraju. Już w 1953 r. globalna produkcja wielkiego przemysłu była 30-krotnie większa niż w 1913 roku i 2,5 raza większa niż w 1940 roku. Blisko 4-krotnie zwiększyła się produkcja przemysłu budowy maszyn, który, jak wiadomo, stanowi rdzeń przemysłu.

W toku budownictwa socjalistycznego w ZSRR zostało pomyślnie rozwiązane jedno z najbardziej skomplikowanych i trudnych zadań, jakie stało przed klasą robotniczą po obaleniu ustroju burżuazyjnego — zadanie skierowania rozwoju indywidualnej gospodarki chłopskiej na drogę socjalistyczną, przestawienia tej gospodarki na tory wielkiego zmechanizowanego rolnictwa.

Rolnictwo socjalistyczne dowiodło dobitnie swej wyższości w latach wojny. Właśnie dzięki kolchozom nie doszło u nas do tego, co miało miejsce w rolnictwie Rosji w czasie pierwszej wojny światowej, gdy nastąpił całkowity jego upadek.

Nasze kolchozy, które bez przerwy zaopatrywały armię i ludność miast w żywność, przetrwały zaś — w surowce, doznały wielkich szkód w wyniku najazdu hord faszystowskich. Gospodarstwa kolektywne w krótkim okresie pokonały trudności spowodowane przez wojnę i dzięki pomocy państwa radzieckiego, hojnie zaopatrującego rolnictwo w traktory i inne maszyny, kroczy śmiało naprzód drogą stałego rozwoju.

Sukcesy osiągnięte przez rolnictwo w latach powojennych są jeszcze jednym dobitnym dowodem, że siła naszych kolchozów i sowchozów tkwi w potężnym przemysle socjalistycznym, w tej ogromnej, codziennej pomocy, której im udziela przemysł. Stworzona przez państwo radzieckie rozgaleziona sieć ośrodków maszynowo-traktorowych dla kolchozów mocna materialno-techniczna baza wielkiej produkcji maszynowej. W 1954 roku ZSRR dysponowała 1.260 tysiącami traktorów (warto przypomnieć, że Lenin marzył o takim czasie, gdy będziemy mieli 100 tysięcy traktorów), 326 tysiącami kombajnów zbożowych, 370 tysiącami samochodów ciężarowych i wielu innymi pierwszorzędnymi maszynami.

Obecnie Związek Radziecki w pełni zaspokaja swe zapotrzebowania na zboże i posiada niezbędne rezerwy. Wiadomo jednak, że nie samym chlebem człowiek żyje. Potrzeby materialne ludzi nieustannie rosną i to oczywiście wzmagają popyt na artykuły wysokiej jakości.

Partia komunistyczna i rząd radziecki wytrwale realizują posunięcia zmierzające do wszechstronnego rozwoju produkcji artykułów masowego spożycia. Głównym ogniwem w łańcuchu tych posunięć jest poważne zwiększenie produkcji zboża. I to jest zrozumiałe: im więcej będziemy mieli zboża, tym więcej będzie nie tylko chleba, lecz i mięsa, masła, wełny, skóry itd. Innymi słowy, zboże jest podstawą wszystkich innych produktów spożywczych, podstawą produkcji wielu artykułów masowego spożycia.

Aby uzyskać więcej zboża naród radziecki zagospodarowuje bezkresne ugory Kazachstanu i Syberii — rozległe tereny równi nadające się do uprawy zbóż. Z początku projektowaliśmy zagospodarowanie w 1954 r. 13 milionów hektarów ugorów, lecz entuzjazm i aktywność twórcza narodu pozostawiła daleko w tyle te wytyczone plany: już na 1 listopada zaorano przeszło 17 milionów hektarów ugorów. Biorąc pod uwagę to doświadczenie, komunistyczna partia i rząd radziecki powzięły decyzję, by doprowadzić obszar zasiewów zbóż na ugorach w 1956 roku do 28—30 milionów hektarów. Socjalistyczny system rolnictwa posiada takie możliwości, które pozwalają pomyślnie rozwiązać historyczne zadanie postawione przez partię komunistyczną i rząd radziecki — stworzenia w kraju obfitości artykułów spożywczych dla ludności oraz surowca dla przemysłu lekkiego. Tym samym zapewnione będzie dalsze podniesienie dobrobytu narodu, maksymalne zaspokojenie jego stale rosnących potrzeb materialnych.

Narody Związku Radzieckiego wstają nowymi, 1955 rok w rozkwicie swych sił twórczych. Spoglądając na przebyłą drogę, mówią one: mamy za sobą wiele trudności, ofiar i wyrzeczeń, lecz tym radośniejsze i większe są plony naszych zwycięstw. Nie bezowocnie upłynął również miniony rok. Był to rok, w którym kraj nasz dokonał nowego wielkiego kroku na drodze budownictwa komunizmu.

Mamy niemało trudności. Są także poważne niedociągnięcia w budownictwie gospodarczym i kulturalnym. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i rząd ZSRR nie ukrywały i nie ukrywają tych trudności i niedociągnięć, mobilizują twórczą aktywność milionowych mas ludzi pracy, aby jak najszybciej trudności te pokonać. Czekają nas wyjątkowo trudne zadania, pełne radości i twórczej, wiodąca nas do nowych, jeszcze wspanialszych zwycięstw.

Podsumowując swoje sukcesy, osiągnięte w roku minionym, ludzie radzieccy ze szczera radością myślą również o wybitnych osiągnięciach naszego sąsiada i przyjaciela — wielkiego narodu chińskiego.

Wiele jest wspólnego w losach naszych narodów. Chiny tak samo jak Rosja przedrewolucyjna cierpiały wskutek okrutnego ucisku imperialistów i reakcji wewnętrznej. Naród chiński tak samo jak naród Rosji nigdy nie godził się ze swą sytuacją narodu pozbawionego praw i w ciągu długich lat prowadził wytrwałą, bohaterką walkę z cudzoziemskimi zaborcami i ich zausznikami w kraju. Na czele tej rewolucyjnej walki stał przodujący oddział chińskiej klasy robotniczej — Komunistyczna Partia Chin, która zdobyła sobie głęboką miłość i szacunek nie tylko narodu chińskiego, lecz również mas pracujących całego świata.

Naród nasz zawsze ze szczera i głęboką sympatią śledził rewolucyjną walkę narodu chińskiego, z całego serca życzył mu zwycięstwa i w to zwycięstwo nieomalże wierzył. Przeszło 25 lat temu wielki kontynuator dzieła Lenina — Józef Stalin mówił, że rewolucja chińska obudziła z wielkiego letargu i wprawiła w ruch setki milionów wyzyskiwanych i uciskanych, zdemaskowała doszczętnie kontrrewolucyjny charakter klik generalskich, zdarła maskę z kuomintangowskich stugusów kontrrewolucji, umocniła autorytet partii komunistycznej wśród mas ludowych, podniosła walkę na wyższy szczebel i wzbudziła nowe nadzieje wśród milionów ludzi. „Tylko ludzie ślepi i małoduszni — wskazywał wówczas Stalin — mogą mieć wątpliwości, że robotnicy i chłopcy chińscy są na drodze do nowego przypiływu fali rewolucyjnej”. Towarzysz Stalin podkreślał, że praw-

da i sprawiedliwość są całkowicie po stronie rewolucji chińskiej. „Kto nie liczy się i nie będzie się liczył z tą siłą, ten na pewno przegra”. Słowa te okazały się prorocze.

Ujawniwszy władzę w swe pracowite ręce, naród chiński w krótkim okresie historycznym dokonał takich rzeczy, na które dawniej potrzeba było dziesiątek a nawet setek lat.

My, ludzie radzieccy, cieszymy się widząc, jak daleko posunął się w tym czasie naprzód naród chiński na drodze budowy nowego społeczeństwa. Ludzie radzieccy szczerze zachwycają się zwycięstwami na froncie pracy robotników nowych Chin, których bohaterstwu wysiłki umożliwiły w niezwykle krótkim czasie dźwignięcie z ruin zniszczonych przez bandy kuomintangowskie fabryk i zakładów, kopalń węgla i kopalń rud. Przemysł chiński, kierowany mocną, wprawą ręką komunistów chińskich, nabiera obecnie coraz większego znaczenia w ekonomice narodowej kraju. A wraz ze wzrostem przemysłu, rośnie również dobrobyt mas pracujących.

Naród radziecki z całego serca życzy chińskiej klasie robotniczej i całemu wielomilionowemu pracownictwu narodowi chińskiemu dalszych sukcesów w wielkim dziele przekształcenia swej ojczyzny w potężne socjalistyczne mocarstwo przemysłowe. Wielomilionowe chłopstwo chińskie pod kierownictwem partii komunistycznej położyło na zawsze kres niewoli obszarnej — społecznej podstawie panowania imperialistów w kraju. Tylko szaleńcy mogą snuć obecnie obłądne marzenia, aby znowu zapędzić naród chiński do jarzma niewoli obszarnej. Światło wolności jasnymi promieniami zaświeciło w domach ludzi pracy, gdzie po wyzwoleniu zawitało szczęście i dostatek. Obecnie stworzone wszelkie możliwości, utworzona droga do szybszego rozwoju sił wytwórczych rolnictwa chińskiego.

Niemieński charakterystyczny jest fakt, że na wsi chińskiej w postaci spółdzielni rolniczych powstają zarodki socjalistycznej formy rolnictwa. Naród radziecki życzy narodowi chińskiemu sukcesów w dziele dalszego rozwoju sił wytwórczych rolnictwa i stworzenia niezbędnych warunków do stopniowej socjalistycznej przebudowy wsi.

Główne osiągnięcia Chin Ludowych polega na tym, że wraz z gospodarką kraju rosną również sami ludzie. Wyzbywają się oni starej psychiki, nawyków, przyzwyczajzeń, podnosi się poziom ich świadomości. Chińskim masom pracującym wyrosły jak gdyby orle skrzydła, masy te dźwignęły się duchowo, odetchnęły pełną pierś, po raz pierwszy poczuły się panami swej ziemi, wszystkich jej bogactw, bohaterami i twórcami nowego życia. I w tym tkwi rejonem wszystkich sukcesów budownictwa socjalistycznego w Chinach.

W zgodnej rodzinie żyją obecnie liczne narodowości w państwie chińskim. Kulturowane przez siły reakcyjne wrogości i wściekłości między narodami ustąpiły miejsca przyjaźni i współpracy. Wszystkie narodowości Chin zespolone są w dążeniu do tego, by widzieć swą ojczyznę bogatą, szczęśliwą i kwitnącą. Ludzie radzieccy, którzy wiedzą z własnego doświadczenia, jak wielkie znaczenie w budowie państwa socjalistycznego ma przyjaźń narodów, życzą wszystkim narodowościom Chin, umocnienia jedności — niezawodnej gwarancji ich szczęścia i postępu.

Naród radziecki, który pierwszy w historii zbudował społeczeństwo socjalistyczne, rozumie jak skomplikowane i wielkie są zadania, do których rozwiązania przystąpił naród chiński. Lecz dobrze znamy siłę i mądrość pracowitego narodu chińskiego i dlatego jesteśmy przekonani, że sprosta tym gigantycznym zadaniom.

Naród chiński nie jest osamotniony. Na zawsze zapewnione ma całkowite i bezwarunkowe poparcie narodu radzieckiego, gotowego całym sercem przekazać mu swe doświadczenia, aby przyspieszyć budownictwo socjalistycznych Chin. Naród chiński ma zapewnione poparcie również całego potężnego obozu pokoju i demokracji. Odnosi się do niego z sympatią cała praca jęca ludzkość.

Nie ma na świecie siły, która mogłaby sprowdzić naród chiński z obranej przezeń drogi. I na próżno imperialiści amerykańscy wylażą ze skóry, aby powstrzymać, zahamować wielki marsz narodu chińskiego do socjalizmu. Wysiłki te skazane są na fiasko.

Koła rządzące USA zawarły nie-

dawno z kliką Czang Kai-szeka, która usadowiła się na Tajwanie, tzw. „układ o bezpieczeństwie wazjemnym”. Agresorzy amerykańscy budują na chwiejnym gruncie plany przywrócenia swej władzy w Chinach. Nie rozumieją oni, że panowanie klikki czangkajszekowskiej w Chinach to dzień wczorajszy, który nigdy nie wróci. Naród chiński postawił przed sobą zadanie wyzwolenia Tajwanu i tym samym zakończenia walki o zjednoczenie wszystkich ziem chińskich. Zadanie to w całej pełni odpowiada interesom utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Pobrzękując szabelką, uciekając się do szantażu, prowokacji i bezczelnych pogroźek, podżegacze wojenni usiłują zastraszyć wolne narody. Daremne próby! Narody, które stały się panami swego losu, mają mocne nerwy, niezłomną wolę, potężną bohaterką siłę, a przede wszystkim kierują się rozumem.

Nasze narody nikomu nie zagrażają i nie zamierzają napaść na nikogo. Wszystkimi siłami dążą one do obrony i utrwalenia pokoju. Lecz niechaj wrogowie pokoju nie zapominają, że wolne narody gotowe są w pełnym rynsztunku stawić czoła wszelkim intrygom podżegaczy wojennych. Wyrazem tej gotowości była moskiewska Konferencja Krajów Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Odpowiedź zjazdu KPD

na depezę powitalną KPZR

Oddamy wszystkie nasze siły w walce o suwerenność narodową i niepodległość

BERLIN (PAP). W odpowiedzi na depezę powitalną KPZR, zjazd Komunistycznej Partii Niemiec w Hamburgu wysłał przed zakończeniem swoich obrad do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego depezę następującej treści:

DRODZY TOWARZYSZE! Delegaci na zjazd Komunistycznej Partii Niemiec przesyłają Wam braterskie pozdrowienie bojowe. Dziękujemy Wam za serdeczne powitanie zjazdu KPD, które sprawiło nam wielką radość. Pozdrawiamy kierownictwo i członków Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i cały wielki naród radziecki.

Zjazd nasz odbywa się w sytuacji nader niebezpiecznej dla naszego narodu oraz dla pokoju europejskiego. Niebezpieczeństwo to spowodowały układy paryskie, których celem jest wzmocnienie militarystyki niemieckiej oraz wciągnięcie Niemiec zachodnich do agresywnych paktów wojskowych.

Monopolisci i militarysta niemieccy dążą do przeforsowania ratyfikacji układów paryskich wbrew narodowym interesom Niemiec, ponieważ chcą pod przykrywką tych militarnych układów znowu wejść na drogę odwetu i grabieży cudzych terytoriów.

Właśnie dlatego przemówienia wygłoszone na naszym zjeździe oraz uchwały tego zjazdu prowadzą się do postawienia jednego zadania: skierowania wszystkich naszych sił, wszystkich naszych dążeń do jednego celu — by przeskoczyć ratyfikację i realizację układów paryskich, unemożliwić uzbrojenie militarystyki niemieckiej, by otworzyć drogę

Narody Związku Radzieckiego i europejskich krajów demokracji ludowej z zadowoleniem i radością powitały oświadczenie przedstawicieli wielkich Chin, że naród chiński wszelkimi siłami popiera ich walkę o utrzymanie pokoju w Europie.

Świadomość, że naród chiński nie pozostanie biernym obserwatorem wydarzeń europejskich, napawa wolne narody większą jeszcze pewnością zwycięstwa naszej słusznej sprawy. Podpisana na konferencji deklaracja jasno i wyraźnie, bez nieodmownych ostrzeżeń agresorów, że wszelkie próby zakłócenia spokojnego życia naszych narodów spotkają się z druzgocącą odprawą. Wojna, jeżeli agresorzy ośmielą się ją rozpętać, może jedynie doprowadzić do rozgromienia imperialistów, do fiaska i całkowitej likwidacji systemu ucisku narodów.

Jeśli chodzi o nas, ludzi radzieckich, to narody wielkich Chin w pełni mogą na nas liczyć, mogą zawsze liczyć na naszą braterską, bezinteresowną pomoc. Nasza przyjaźń i nasze serca zawsze będą z Wami, Drodzy Towarzysze!

Wkraczając w nowy rok, ludzie radzieccy przesyłają gorące braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi chińskiemu, z całego serca, z całej duszy życzą mu dalszych sukcesów w umacnianiu państwa, w budowie społeczeństwa socjalistycznego.



Zagadnieniem torfu na skalę krajową zaczęło interesować się w Polsce dopiero po wojnie. Duże obszary torfowisk sięgające 1 miliona 800 tysięcy hektarów są poważną rezerwą opała, przemysłową i rolniczą. W celu jak najlepszego wykorzystania tych zasobów rozbudowujemy w oparciu o wzory radzieckie przemysł torfowy, konstruujemy własne maszyny torfowe, zakładamy nowe placówki naukowe. Należy do nich: katedra torfownictwa przy SGGW w Warszawie i Instytut Torfowy w Elblągu. Na zdjęciu: Studenci z katedry torfownictwa SGGW w Warszawie Ryszard Morawski, Wojciech Aczykowski i Wiesława Rogalska pod kierunkiem asystentki Jadwigi Karpiskiej oznaczają kaloryczność torfu. CAF — fot. Piętkowski.

Na tropach życia

Ziemia przestaje być ośrodkiem świata

Mitologia grecka podawała, że świat wyłonił się z chaosu. „Córka Chaosu” była Ziemia, która zrodziła Niebo, a z Ziemi i Nieba powstał Czas. Planetami, Słońcem i gwiazdami rządzą bogowie, od których te ciała niebieskie wzięły swoje — do dzisiaj używane — imiona. Co innego już mówiły początki starożytnych nauk.

Jeden z pierwszych filozofów greckich, żyjący przed osiemiu tysiącami lat, Pitagoras, utrzymywał, że Ziemia jest kulą, która — niczym nie podtrzymywana — spoczywa nieruchomo w środku świata. Otacza ją siedem sfer, czyli kul kryształowych, po których powierzchni krąży Słońce i poszczególne planety. Sfera ósma, z umocowanymi do niej gwiazdami, zamyka w swym wnętrzu wszystkie poprzednie wraz z Ziemią.

Pitagorasa teoria budowy świata zaciążyła nad całą starożytną i średniowieczną astronomią i w niewiele zmienionej formie dotarła aż do czasów Kopernika. Geocentryczny i antropomorficzny pogląd na świat, narzucony przez różne kultury religijne i poparty filozoficznymi teoriami, został ostatecznie uwalniany przez uczeniów i zwolenników Pitagorasa z najgłośniejszym astronomem starożytności i średniowiecza — Ptolemeuszem na czele. Geocentryzm stawiał Ziemię pośrodku wszechświata jako najdoskonalsze ciało niebieskie, obdarzone specjalnymi przywilejami i wyróżniające się spośród innych planet czy gwiazd. Antropocentryzm zaś czynił człowieka najważniejszą z istot żyjących, której podlegać i służyć miała nie tylko Ziemia, ze wszystkim, co się na niej znajduje, ale również inne planety: Księżyc, Słońce i gwiazdy.

TEORIA

SPÓD CIEMNEJ GWIAZDY

Innego rodzaju zakorzenienie w średniowieczu „nauka” — astrologia, była swego rodzaju nawrotem do prymitywnych wierzeń dawnych Greków i jeszcze dawniejszych wierzeń, stanowiących podstawy różnych religii



Średniowieczne wyobrażenie „krańca Ziemi”

Wschodu. Utrzymywały one, że noszące rozmaite imiona bóstwa są stwórcami ciał niebieskich, którymi się opiekują i przy pomocy których rządzą Ziemią oraz losami zamieszkujących ją ludzi.

Zadaniem astrologii było stawianie tzw. horoskopów, mówiących pod jaką „gwiazdą” się kto urodził, szczęśliwą czy nieszczęśliwą i jak powinien kierować swoim życiem, aby uniknąć grozących mu katastrof. Od astrologów roilo się w średniowieczu Astrologia zajmowali się wszyscy: żądni wpływów szalibierze, utrzymujący w zależności panujących i innych możnych ówczesnego świata otumanionych astrologicznymi przepowiedniami; księża nie rezygnujący z tej sposobności wywierania wpływu na masy ludzkie; różnego rodzaju wydrwi grosze, usiłujący wyciągnąć dla siebie jak najwięcej korzyści materialnych ze stawiania tych horoskopów.

Z przesądów astrologicznych wyzwoliła człowieka dopiero nauka, oparta na poznawaniu przyrody oraz rządzących nią praw. Ale oczywiście jej prawdziwość, obalając pozostałości prymitywnego wierzenia w istnienie bóstw rządzących przy pomocy gwiazd i sprawami ziemskimi i ludzki, nie dotarły jeszcze

do wszystkich. Przykładem tego szeroko rozpowszechnione przed wojną — a dziś jeszcze grasujące w krajach Zachodu — różnego rodzaju astrologiczne przepowiednie i horoskopy, mające rzekomo odkrywać ludziom przyszłość.

LUDZIE NIE CHODZĄ DO GÓRY NOGAMI

Istniało jeszcze w starożytności i średniowieczu wiele innych przesądów, które dopiero później doświadczenia i nauka miały obalić. Wierzono więc np. w „Siopy Herkulesa”, znajdujące się na oceanie za Gibraltarem i stanowiące granicę płasko rozciągniętej Ziemi. Opowiadano o tajemniczej, owianej mgłami wyspie Ultima Thule, znajdującej się na samym krańcu Ziemi. Z całą pewnością rozprawiano o cudacznych krajach opisanych w „Podróży św. Brandana”, o krajach, gdzie rzekomo żyli ludzie o psich głowach, albo o jednej nodze.

Trzeba było dopiero odkrywcy podróży Kolumba, ażeby ludzie uwierzyli, że Ziemia jest kulą i nie ma na oceanie żadnych „Siopów Herkulesa”, ani żadnego „krańca Ziemi”. Trzeba było śmiałych żeglarzy, którzy oplotli świat dookoła, ażeby ludzkość przestała wierzyć rozsiewanym bajkom o lu-

dziach z psimi głowami i za korzenionym przesądom: że „antypodzi” — tj. mieszkańcy drugiej półkuli Ziemi — chodzą do góry nogami; że idąc ciągle w jednym kierunku, można dojść aż tam, gdzie Ziemia styka się ze sklepieniem niebieskim, za którym ukrywa się machina poruszająca planety i gwiazdy. Trzeba było wreszcie Ko pernika i jego następców, de gradujących Ziemię z uprzywilejowanego stanowiska, ażeby przestano utrzymywać, że Ziemia jest pępkiem świata, a człowiek zajmuje w nim wyjątkowe miejsce.

Przekonano się, że Ziemia naprawdę jest kulą. Dowiedziono się, że wraz z innymi planetami, obraca się wokół Słońca. Umysł ludzki, natchniony przez Giordano Bruno, głoszącego hipotezę o wielości światów, wsparty przyrządami astronomicznymi Galileusza, sięgnął nawet do międzygwiazdnych otchłani.

Czym jednak są gwiazdy i jaki jest ich wzajemny do siebie stosunek, gdzie trzeba szukać ich początki i w czym upatrywać ich końca — powiedziały dopiero rozwinięte w ostatnich latach badania z dziedziny astronomii, kosmogonii i nauk przyrodniczych.

Adrian Czerwiński

Sport - Sport - Sport - Sport

Iwonicz - Zdrój czeka na przyjęcie narciarzy

Po kilkudniowych deszczach, które „zniszczyły” pokrywy śnieżną — pada obecnie obfity śnieg, stwarzając dla narciarzy wspaniałe warunki uprawiania tej dyscypliny sportowej.

Ucieszyli się iwoniccy działacze, którzy w ostatnim okresie zajęci byli przygotowaniem uroczystego otwarcia sezonu zimowego, które nastąpi w dniu 6 stycznia. Radosć zapanowała wśród narciarzy woi. rzeszowskiego, którzy z niecierpliwością czekają na pierwsze starty — chodzą do góry nogami, a że idąc ciągle w jednym kierunku, można dojść aż tam, gdzie Ziemia styka się ze sklepieniem niebieskim, za którym ukrywa się machina poruszająca planety i gwiazdy.

Trzeba było wreszcie Ko pernika i jego następców, de gradujących Ziemię z uprzywilejowanego stanowiska, ażeby przestano utrzymywać, że Ziemia jest pępkiem świata, a człowiek zajmuje w nim wyjątkowe miejsce.

Dzięki zobowiązaniom, podjętym dla uczczenia II Zjazdu ZMP przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego oczyszczony został stok slalomowy.

Iwonicka młodzież szkolna z wielkim zapałem realizowała swe zobowiązania pod kierunkiem nauczyciela Gromka i miejscowych działaczy sportowych.

Na skoczni skakano już podczas świąt. Ale... jeszcze dwa tygodnie temu nie nadawała się ona do użytku. Jej niedawni właściciele nie troszczyli się zupełnie o przygotowanie i wyremontowanie, patrząc ze stoickim spokojem, jak szybkimi krokami zbliżał się sezon zimowy. Wołeli marnować czas raczej na rozmaite targi o cenę remontu skoczni, zaniedbując zupełnie przygotowanie narciarzy, przez co osłabiony został potencjał wyczynowy narciarzy iwonickiej Unii.

Dopiero sprawą tą zajęło się prezydium rzeszowskiego WKKF — a Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Unia” zmuszona była przekazać skocznię Górnikowi. Tak więc w samą porę uratowana została dość niewieksza sprawa dla rzeszowskich skoczków.

Trener narciarstwa Józef Kusiba z Górnika zmobilizował cały aktywny narciarski obywatelstwo Iwonicza i doświadczone w ciągu kilku dni przeprowadzono niezbędny remont skoczni, zaoszczędzając w ten sposób około 8 tys. złotych.

Dużą pomoc okazało KKN, dostarczając konieczny materiał na poprawę wspomnianego obiektu sportowego.

Osobne słowa uznania należało dla uczniów Technikum Naftowego z Krosna, którzy przez dwa dni w ciężkich warunkach atmosferycznych wykonali większość prac ziemnych. Przy remoncie skoczni pracowali również działacze sportowi, a wyróżnić musimy przede wszystkim Władysława Kandefera, Mieczysława Gazde, Tadeusza Tomkiewicza, Stefana Szczepanika oraz Edwarda Łukasiewicza.

Tak więc wszystkie objekty sportów zimowych w Iwoniczu są przygotowane, a warunki do uprawiania narciarstwa „leżą z góry”.

Sekcja Narciarstwa WKKF Rzeszów — jak już wspomnieliśmy — organizuje w dniu 6 stycznia br. uroczyste otwarcie sezonu zimowego.

A oto program uroczystości:

6. I. 1955 — godz. 10.00 — uroczyste otwarcie sezonu w Iwoniczu-Zdroju.

Godz. 11.00 — slalom specjalny dla kobiet, mężczyzn oraz juniorów grupy C.

Slalom ten odbędzie się na stoku obok skoczni.

Godz. 13.00 — otwarty konkurs skoków seniorów i juniorów grupy C na skoczni im. Bronka Czecha.

O godz. 17.00 nastąpi zakończenie zawodów, połączone z ogłoszeniem wyników, rozdaniem dyplomów oraz częścią artystyczną, w której wystąpi Klub Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia z Iwonicza.

Komitet organizacyjny zawodów, któremu przewodniczy Stefan Sikora — dyrektor Uzdrowiska ukończył już wszystkie prace przygotowawcze, a Iwonicz-Zdrój czeka na narciarzy całego województwa i zaprasza wszystkich sympatyków „białego szaleństwa” na otwarcie sezonu.

Czesław Szewczyk
sędzia narciarski kl. państw.

Zięba pociągnął „ćwierćlitrowy” łyżek piwa, odsapnął i otarł pianę spod nosa. Spojrzał na braci Kosteckich i dalej poprowadził już od chwili „wałkowany” temat.

— Tyle mówią — rzekł basowym głosem — o tym obniżeniu kosztów własnych, a ja nic z tego nie rozumiem.

Bracia Kosteczcy spojrzeli po sobie i wzruszyli ramionami. Młodszy za wyraźną aprobatą starszego rzekł nie pewnie:

— No wiesz, bracie, ja to ci wiem co to są te koszty produkcji i po co musimy walczyć o ich obniżkę. Wiem, ale nie potrafię doku mentnie wytłumaczyć.

Proszę posłuchać

— To nic nie szkodzi obywatelu Kosteczki. Postaraliśmy się to uczynić za was. Więc proszę posłuchać:

— Macie na sobie ubranie, bieliznę i buty. Skąd się to wszystko wzięło? Skąd się wziął stół, przy którym siedzicie, kufel, z którego pijecie piwo? Rzecz jasna — nie spadło z nieba niczym przysłowiowa manna. Zostało zrobione przez człowieka, a więc wyprodukowane.

Po to, aby można było produkować, potrzebna jest fabryka, składająca się z budynków, maszyn i urządzeń. Maszynom tym i urządzeniom trzeba dostarczyć surowców i energii elektrycznej, bo przecież cudów nie ma — produkt może powstać

Zbigniew Mika

OD RZEMYCZKA DO TRZEWICZKA

tylko z czegoś. Gdy mamy już fabrykę i surowiec, potrzebny jest nam człowiek, który puści w ruch maszyny. Nad całością musi czuwać liczny personel techniczny i administracyjny.

Za surowiec, energię elektryczną, pracę robotników i personelu technicznego — administracyjnego trzeba zapłacić.

Zaczynamy produkować. Weźmy np. waszą koszulę — ładną, obszerną, z delikatnej popeliny:

zużyto na jej uszycie:
3 m materiału po 40 zł — 120 złotych,
dodatki (naci, płótno, guziki) kosztowały 5 zł,
płace robotników (5 godzin po 5 zł) szyjących tę koszulę wyniosły 25 zł,
energia elektryczna do napędu maszyn kosztowała 1 zł,
amortyzacja (częściowe zużycie maszyn i urządzeń) — 0,50 zł,
koszty ogólne (płace innego personelu, wydatki na administrację itp.) — 15 złotych.

Koszt własny wyprodukowanej koszuli wyniósł więc 166,50 zł.

Czy nie się nie da zrobić?

Czy jednak koszt produkcji tej koszuli — 166,50 zł to nie naruszalna, żelazna granica? Otóż nie. Koszt produkcji może być niższy.

Od kogo to zależy? W jaki sposób można przeprowadzić jego obniżkę? Dość prosto. Na przykład:

Na skutek starannie obmyślonego kroju, umięjętego wykorzystania odpadków, koszt surowca na jedną koszulę zmalał o 20 zł. Zastosowano surowce pomocnicze (w dodatkach) z odpadów innej produkcji i uzyskano 1 zł oszczędności.

Zmniejszono do minimum wolne przebiegi maszyn przez co zmalało zużycie energii elektrycznej. Zwiększono wydajność i wygodę (higienę i bezpieczeństwo) pracy przez jej usprawnienie, dzięki czemu łączny czas niezbędny do produkcji jednej koszuli zmalał do 4,5 godz. Zmniejszono ilość manipulacji administracyjnych i jedna osoba z oddziału fabrycznego mogła przejść do produkcji, co przyniosło 2 zł oszczędności.

Podsumujmy teraz z ołówkiem w ręku wyniki takich, pochwały godnych, starań załogi:

koszt surowca — 100 zł,
dodatki — 4 zł,
płace robotników (4,5 godz. po 5 zł) — 22,50 zł,
energia elektryczna — 0,75 zł,
inne koszty — 13,50 zł.

Koszt własny produkcji jednej koszuli zmalał do 140,75 zł.

Co z tego wyniknie?

W pierwszym rzędzie państwo będzie mogło obniżyć cenę sprzedaży. To jest chyba jasne. Nie można sprzedawać po cenach niższych od kosztów własnych, choć są pewne wypadki, że tak się dzieje. Wówczas jednak polityka cen poddyktowana jest inną, wyższego rzędu potrzebą. Np. maszyny rolnicze podnoszą wydajność z hektara. Państwo dostarcza je chłopom specjalnie tanio, za chęć w ten sposób do kupna. Strata pieniężna państwa wraca się jednak, ponieważ wzrost produkcji rolnej zwiększa zamożność chłopów, podnosi dobrobyt wszystkich obywateli, poprawiając zaopatrzenie w artykuły spożywcze. Są to jednak, jak powiedzieliśmy, wypadki wyjątkowe. Generalną zasadą ekonomiczną jest, że tylko przez zmniejszenie kosztów własnych możemy uzyskać obniżkę cen towarów konsumcyjnych.

Jakie są dalsze korzyści?

Wróćmy jednak do pierwszego przykładu. Zmniejszenie zużycia surowców na koszulę stwarza możliwość wyprodukowania większej ilości towarów, a więc znów służy poprawie zaopatrzenia rynku. Zmniejszony pobór mocy elektrycznej pozwala ją wykorzystywać w inny sposób (np. włączyć nowe osiedla

do sieci oświetleniowej). Dalej większa wydajność pracy łączy się ze wzrostem płac robotników, szczególnie, jeśli pracują oni na akord. Pełniejsze wykorzystanie parku maszynowego obniża zapotrzebowanie na nowe maszyny. Pozwala więc na wyprodukowanie innych maszyn, które mogą zapełnić hale budowanych przez nas w całym kraju fabryk.

Jak więc widzimy, obniżka kosztów własnych w jednym tylko zakładzie przemysłowym odbija się na gospodarce całego kraju. A trzeba przy tym zaznaczyć, że każdy zakład pracy, każde stanowisko robocze ma wpływ na kształtowanie się kosztów własnych. Nie tylko administracja, ale — bez wyjątku każdy robotnik, majster, inżynier może mieć i powinien mieć wpływ na kształtowanie się kosztów własnych w najbardziej osobistym — i społecznym interesie.

„Co głowa to rozum”

Ot, weźmy jeszcze parę przykładów: stół, przy którym siedzicie obywatelu Zięba, jest pokryty płytą ze szkła. Jego tzw. „biał” jest wykonany z desek. Czy pod grubą płytą szklaną nie wystarczyłaby płyta płótnowa zamiast desek? Prefabrykat drzewny jest znacznie tańszy, a deski przecież można by użyć na jakiś inny waż-

ny cel. Stół wcale nie byłby gorszy, ale za to dużo tańszy. No cóż, nie przemyślano dobrze sprawy.

Albo inny przykład, tym razem pozytywny. Wiadomość nadało Polskie Radio. Wrocławski PaFaWag z produkcyjnych odpadów stalowych innych resortów produkuje sworznie. Dziesiątki tonów wysokogatunkowej stali szło na złom tak długo, aż nie „ruszono głową”. Opracowano metodę, która wykorzystując odpady przyniosła korzyść nie tylko w surowcu, ale także w jakości sworzni oraz w krótszym cyklu produkcyjnym.

Trzeba jeszcze na zakończenie stwierdzić: nieodwrotnym warunkiem wykonania planu 6-letniego jest ogólna obniżka kosztów produkcji, czyli inaczej potaniecie towarów. Bez tego hamowałibyśmy dalszą rozbudowę przemysłu, który rozwijałby się zbyt wolno w stosunku do rosnących bardzo szybko potrzeb społeczeństwa. Obniżka kosztów produkcji jest więc (co wynika z planu 6-letniego) bezpośrednio, nierozzerwalnie związana z dalszym wzrostem stopy życiowej.

Pracując nad uzyskaniem nowej, ponadplanowej oszczędności zakładu — wy, drogi przyjacielu Zięba, wasi koledzy w fabryce, a wreszcie każdy obywatel związany z produkcją podwyższą ponadplanowo bogactwo narodu, a tym samym możliwość dostaniejszego życia mas pracujących naszego kraju.

Dotrzymali słowa

W dalszym ciągu napływa do nas listy donoszące o zrealizowaniu zobowiązań, podjętych na cześć wybo-

Uwaga korespondenci

powiatów: rzeszowskiego, łańcuckiego, kolbuszowskiego i dębickiego

Zawiadamiamy, że w dniu 7 bm. tj. piątek o godz. 10-tej w świetlicy Wojewódzkiego Klubu Korespondentów przy Placu Stałina 1 w Rzeszowie odbędzie się narada korespondentów z wymienionych czterech powiatów.

Ze względu na ważność omawianych tematów oraz wręczenie nagród prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

Zamieszczeni uczestnicy narady otrzymają zwrot kosztów podróży.

Dział Korespondentów Robotniczych i Chłopskich.

Po nowe sukcesy na dwóch wierzbowych kijkach?

W zeszłorocznym zimowym sezonie sekcja narciarska przemyskiego „Kolejarza” liczyła 58 zawodników, którzy po czteromiesięcznej suchej zaprawie w połowie stycznia 1954 r. wzięli udział w otwarciu sezonu narciarskiego.

Drugie miejsce w biegu sztafetowym zdobyły podczas wojewódzkich mistrzostw narciarskich seniorów w Iwoniczu, udział 5 zawodników w Centralnych Zawodach Narciarskich ZS „Kolejarz”, pierwsza miejsc w narciarskim marszu Słakim gen. Karola Świerczewskiego na trasie Przemysł — Ustrzyki, zdobytych 5 odznak SPO I-go stopnia, 8 — stopnia młodzieżowego, 3-go stopnia 2 — w tym 1 z wyróżnieniem, 12 odznak klasy II i 4 młodzieżowe — to dorobek sekcji.

Pomimo braku sprzętu w czynowego oraz kadry instruktorskiej osiągnięto dość znaczne wyniki. Jak będzie ta sprawa wyglądać w nadchodzącym sezonie, to duży znak zapytania. Obiecywano kilkakrotnie przez Radę Główną sprzęt dla zawodników sklasyfikowanych do tychczas nie nadszedł, nie można też wykonać skoczni narciarskiej z braku dotacji.

A sezon narciarski rozpoczął się. Jak

rów. Oto co nam piszą pracownicy huty Stalowa Wola o realizacji przez poszczególne wydziały zobowiązań długofalowych.

I tak wydział kierownika Juliana Buczka wykonał w dniu 9. XII. 54 r. plan roczny w 100 proc. Do sukcesów wydziału w dużej mierze przyczynili się pracownicy inżynierjno-techniczni. Na wyróżnienie zasługuje również brygada Zygmunta Dumy wykonała bowiem swoje zobowiązania w 129 proc., a załoga mistrza Soczyńskiego wykonała swoje zobowiązania w 111 proc. Na 13 dni przed terminem wykonała plan roczny załoga wydziału inżyniera Rejmana. Dzięki dokładnej realizacji wszystkich podjętych zobowiązań pracownicy wykonali i przekroczyli roczny plan produkcji globalnej na 16 dni przed terminem. Przyczyniło się do tego poważne zastosowanie na wydziale produkcyjnych metod pracy Zandorowej, Korabielnikowej i Sajja. Do realizacji zobowiązań przyczynili się także robotnicy Stanisław Burski wykonując 143 proc. normy, Tomasz Simal i Parowy — 145 proc. normy, Czesław Dziadosz walcownik 142 proc. i Józef Nowak nożycowy 218 proc. normy. Prócz tego o przedterminowym wykonaniu zobowiązań zameldowały załogi kierownika Ciosa, które wykonały plan roczny o 4 dni przed terminem.

Równocześnie załoga wydziału kierownika Tereszukowskiego w dniu 15. XII. 1954 r. zameldowała o wykonaniu rocznego planu tonażowego. I tu nie brak robotników wyróżniających się dobrą pracą. Są wśród nich tacy jak racjonalizator Budyś wykonujący ponad 200 proc. normy, Jakub Rogala 230 proc. normy, Leon Szpejner 177 proc. normy i Józef Nowak 250 proc. normy.

E. Jerenicz

Zebrania i narady

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH OBWODOWYCH I ZAKŁADOWYCH KOMITETÓW FRONTU NARODOWEGO W RZESZOWIE

Dnia 29 grudnia ubr. odbyło się w Rzeszowie zebranie przewodniczących komitetów Frontu Narodowego miasta Rzeszowa, na którym opracowano plan zebrań mieszkańców Rzeszowa, dla omówienia pierwszej sesji Miejskiej Rady Narodowej i złożenia wyborcom sprawozdania z realizacji ich wniosków. Zebrania sprawozdawcze ludności Rzeszowa odbędą się w obwodach w pierwszej połowie stycznia.

KURS PRACOWNIKÓW NADZORU PEDAGOGICZNEGO W RZESZOWIE

W Rzeszowie odbył się trzydniowy kurs kierowników wydziałów oświaty Prez. PRN i PODKO woj. rzeszowskiego, na którym zostały omówione takie zagadnienia, jak: ścisłe powiązanie nauczania i wychowania na lekcjach języka polskiego, kształcenie myślenia na lekcjach matematyki i inne. W kursie wzięli także udział kierownicy oddziałów i wizytatorzy Wydziału Oświaty Prez. WRN.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW PEDAGOGICZNYCH BIBLIOTEK

W lokalu Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie odbyła się ostatnio jednodniowa konferencja kierowników pedagogicznych bibliotek powiatowych, poświęcona czytelnictwu wśród nauczycieli. Dla zwiększenia czytelnictwa wśród nauczycieli postanowiono zorganizować dalsze punkty biblioteczne pedagogicznych bibliotek w poszczególnych powiatach oraz organizować wieczory dyskusyjne nauczycieli nad książką.

F. S.

Harcerze z Woli Dalszej dumni są z osiągnięć swojej wsi

Szkola Powszechna w Woli Dalszej jak tysiące w Polsce posiada także swoją drużynę harcerską.

Pracą, z której najbardziej dumni harcerze z Woli Dalszej jest wystawa przygotowana przez nich. Obrazuje ona ich rodzinną wieś na przestrzeni 10 lat władzy ludowej.

Jedną z gablotek ukazuje rozwój ich własnej szkoły, która 10 lat temu nie posiadała nawet 7-mej klasy i by ją ukończyć musieli mło-

dziej jeździć aż do szkoły w Łańcucie. Teraz szkoła jest 7-klasowa i uczy się w niej dzieci wszystkich mieszkańców Woli Dalszej. Jedną z najlepszych jej uczennic jest Zofia Jarosz, lubiana przez kolegów harcerzy jako energiczna i pełna inicjatywy przewodnicząca rady drużyny.

Dalsze gablotki obrazują powstanie 2 sklepów spółdzielczych, spółdzielni szewskiej, domu sportowego.

Dzieci z Woli Dalszej cieszą się każdym osiągnięciem swej gromady, żywo interesując się programem Frontu Narodowego przewidywanego budowę domu ludowego, w którym pomieszczą się 2 sale szkolne, Gromadzka Rada Narodowa i sklep wielobranżowy.

Równocześnie harcerze wezwali wszystkich uczniów tej szkoły do współzawodnictwa dokładnych i systematycznie obrabianych lekcji pragnąc bardzo dobrymi wynikami w nauce odwdziżyć się woi władzy ludowej za to, co zrobiła dla ich gromady w ciągu krótkich 10 lat.

170 tys. królików hoduje się w woj. rzeszowskim

W woj. rzeszowskim hoduje się obecnie 170 tys. królików różnych ras.

W tym roku hodowla królików wybitnie wzrosła przez wprowadzenie wśród chłopów indywidualnych i robotników 2 tys. sztuk zarodowych dostarczonych m. in. przez fermę państwową w Chorzelowie pow. Mielec i fermę Szkoły Rolniczej w Zarzeczcu pow. Jarosław.

Licznym hodowcy królików sprzedają już skórki z odhodowanych w tym roku sztuk, o czym świadczą zakupienie dotychczas blisko 43 tys. skórek.

◆ Czysznik trzeba płacić regularnie ◆ Nie wolno też rozbijać szyb, niszczyć drzwi, zabierać żarówek ◆ Nowe zadania komitetów blokowych

Plan kompleksowy Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych na rok 1954 mając na uwadze zabezpieczenie jak najlepszych warunków bytowych ludziom pracy przewidywał prócz oszczędności poważne wydatki na kapitane i bieżące remonty.

Plan bieżących remontów wyznaczony na rok 1954 w 110 proc. Remonty kapitalne w dużym stopniu przyczyniły się do zlikwidowania braków w mieszkaniach wielu lokatorów. A braków było niemało. Niektóre domy poważnie zniszczone zostały przez wojnę, wiele przez złośliwych lokatorów. Lecząc likwidacja braków drogą remontów bieżących jest w dużej mierze uzależniona od dobrej woli lokatorów.

Niektórzy z nich swym ociąganiem się z wypłatami czynszu hamują remonty ze sobą i dla siebie i dla swych sąsiadów. Fundusz MZBM opiera się także na wypłatach lokatorów. Mimo to jednak wielu mieszkańców zalega na rzecz MZBM, co wyraża się poważną kwotą 131 tys. zł z tytułu czynszu i świadczeń.

Do mieszkańców uprzejmie nie płacących należy ob. Hadeusz Dworak zamieszkały przy ul. Koliataja nr 3, Kazimierz Woźniak zamieszkały z czynszem za lokal

przy ul. Gosłara nr 5, Władysław Woźniak zamieszkały przy ul. Dojazd do Rampy nr 5, a także zamieszkała tam Eugenia Pasterz.

Do nie płacących należy także Stanisław Wapiński, zamieszkały przy ul. Pobitno nr 1, Wojciech Wierczak zamieszkały przy ul. Naruszewicza 14, Kazimierz Wesely zamieszkały przy ul. Baldachówka nr 7, Stanisław Trzyna zamieszkały przy ul. Kunickiego 4, Maria Strzepka, zamieszkała przy ul. Bernardyńskiej nr 6, Tadeusz Zieliński, zamieszkały przy ul. Okrzei 2.

Prócz nich jest wielu zalegających za jeden lub 2 miesiące, za siedem miesięcy nie wpłaciło czynszu Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo” w Rzeszowie.

Lecz nie tylko ci lokatorzy utrudniają pracę MZBM. Jest jeszcze inny rodzaj szkodziństwa.

Np. lokatorzy wybijający szyby we wspólnych pomieszczeniach, wykrecający żarówki, kłami u drzwi, niszczący klatki schodowe, złośliwie zatykający przewody ścieków, kanałów, klozetów, czego wynikiem niejednokrotnie są poważne awarie: zalewanie sufitów, piwnic itp. Powodują to konieczność ponadplanowych wydatków na długie i uciążliwe remonty.

W związku z ogłoszonym konkursem filmowym przez Ekspozyturę Centrali Wynajmu Filmów w Rzeszowie, podajemy poniżej prawidłowe jego rozwiązanie.

KUPON KONKURSOWY

Nr	Nazwisko reżysera	Tytuł filmu
1	Jerzy Zarzycki	„Uczta Baltazara”
2	St. Urbanowicz	„Pościel”
3	M. Kaniewska-Forbert	„Niedaśko Warszawy”
4	Jerzy Kawalerowicz	„Celuloza”
5	Jerzy Kawalerowicz	„Pod gwiazdą frygijską”
6	Rybkowski i J. Fethke	„Sprawa do załatwienia”
7	Aleksander Ford	„Ulica graniczna”
8	Jan Rybkowski	„Pierwsze dni”
9	L. Perski i L. Niekrasowa	„W cyrku”
10	Ant. Bohdziewicz	„Za wami pójdą Inni”
11	Wanda Jakubowska	„Żołnierz Zwycięstwa”
12	Jan Fethke	„Zatoga”
13	A. Bohdziewicz	„Trzy opowieści”
14	L. Buczkowski	„Przygoda na Mariensztadzie”

Za prawidłowe rozwiązanie konkursu w wyniku losowania nagrody otrzymały następujące osoby:

- Nagroda I teczka skórzana — ob. ROZANNA ZOFIA Rzeszów, ul. Piastów
 - Nagroda II pióro wieczne — ob. VEITR MARTA Staronitwa Dolna nr 377
 - Nagroda III pióro wieczne — ob. KYC RYSZARD Rzeszów, ul. Wierzyńska 1
 - Nagroda IV komplet szachów — ob. MUSKALA ALICJA Rzeszów, ul. Asnyka 9
 - Nagroda V komplet szachów — ob. DWORNIK STANISŁAWA, Rzeszów, Prezydium Woj. Rady Narod.
 - Nagroda VI „Dziela Wybrane” w 8-tomach Korzeniowskiego — ob. ZYZIŃSKI JERZY Rzeszów, ul. Zamojskiego 2
- Powyższe osoby proszone są o zgłoszenie się w Centrali Wynajmu Filmów, Ekspozytura w Rzeszowie, ul. Rejtana 4 po odbiór nagród.
- Kierownik Ekspozytury CWF w Rzeszowie GRAHETA ZBIGNIEW

Pracownicy poszukiwani

WIOLONCZELISTOW, ALTOWIOLISTOW, TANCERZY, TANCERKI zaangażuje natychmiast ZESPÓŁ PIESNI I TAŃCA WARSZAWSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO, Kraków ul. Waryńskiego 27. K-3

WOZAKÓW do zrywki i wywozu drewna w Nadleśnictwie Bircza, Rybotycze i Krasiczyn zatrudni natychmiast REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH w PRZEMYSŁU. Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek wywozowych w lasach państwowych, zapewnione zakwaterowanie dla ludzi i koni oraz nabycie owsa po cenie ulgowej. Bliższych informacji udzieli REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH w PRZEMYSŁU ul. Konarskiego 6 względnie zainteresowane Nadleśnictwa. K-2

ZAMÓWIENIA
na
REKLAMĘ KINOWĄ
(wyświetlanie przezroczy, filmy propagandowe krótkometrażowe itp.)
przyjmuje wyłącznie
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA”
RZESZÓW, Gałęzowskiego, tel 18-52.

Dużo mogłyby tu zdzielać komitety blokowe. Te jednak nie objawiają najmniejszego zainteresowania tymi sprawami. Wobec tego MZBM apeluje do wszystkich lokatorów aby ci płacili regularnie czynsze, szanowali dobro społeczne.

Nie są to sprawy białe. Wiele bowiem mieszkańców czeka bezskutecznie na remonty harmonowane złą wola i złośliwością wielu niesfornych lokatorów.

Zepsuty zamek dziura w gaćku — wkrótce nie będzie żadnym problemem

Biorąc pod uwagę słuszne postulaty wyborców, Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Pracy w Rzeszowie przystąpił do uruchamiania w niektórych powiatach woj. rzeszowskiego nowych punktów usługowych, a zwłaszcza ślu sarskich, blacharskich, tokarskich, zduńskich i kołodziejskich. Ponadto zakłada się w pow. ustrzyckim, leskim, lubaczowskim, krośnieńskim i kolbuszowskim liczne punkty remontowobudowlane, rymarskie i malarskie oraz punkty naprawy maszyn rolniczych.

Zwiększy się też z 47 do 116 stan brygad lotnych, które odwiedzać będą najbardziej oddalone od miast gromady, aby nieść pomoc rolnikom pozbawionym usług.

Już obecnie na wsi rzeszowskiej czynnych jest blisko 800 punktów usługowych różnych branż, których liczbę zwiększy się w przyszłym roku do 1.100 obejmując ich zasięgiem przede wszystkim te gromady, gdzie sieć punktów była zbyt mała.

Projektuje się również zorganizowanie w Rzeszowie, Przemysłu, Stalowej Woli, Krośnie i Mielcu stałych „we solych miasteczek” ze strzelnicami, huśtawkami i karuzelami, a które w okresie zimowym otworzą lodowiska z wypożyczalnią sprzętu sportowego. (o)

Ogłoszenia drobne

Zguby

CYBURT Wanda zgubiła legitymację Zw. Zaw. Prac. Kultury oraz legitymację służbową wydane przez RSW „Prasa” w Rzeszowie. G-491

KUZIEMKO Władysław zam. w Leżajsku — Siedlanka 60, zgubił przepustkę stałą wydaną przez hutę Stalowa Wola. PG-3

ALBERT Stefania zgubiła legitymację służbową Nr 64 wydaną przez Prez. Pow. Rady Narodowej Wydział Oświaty w Łańcucie. G-489

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują
OGŁOSZENIA DROBNE
do
dziennika
„NOWINY RZESZOWSKIE”

Środa 5 stycznia

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 2
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 25, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Młokiewicza 10, tel. 08

KINOA

APOLLO (ul. W. Hibnera): Na dworze księcia Torki godz. 16, 18.10, 20.20
PRZODOWNIK (ul. Pstrzowskiego): Ostatni Mohikanin godz. 17 i 19
PRZEMYSŁ
BALTYK: Młodzieżowe lata
MŁODA GWARDA: List z piórkami
MIELEC — Bajka: W pewnej rodzinie
JAROSŁAW — Gdynia: Express z Norymbergi
DEBICA — Uciecha: Uczta Baltazara
ŁAŃCUT — Znicz: W stepach Ukrainy
NISKO — San: Jednodniowi milionery
ROZWADÓW — Polonia: nieczynne

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DÓM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7 — 10 lat opieki władzy ludowej nad dzieckiem w woj. rzeszowskim

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

„POWRÓT POSŁA” na przemyskiej scenie

Zespół amatorski „Teatru Młodego Widza” przy Powiatowym Domu Kultury w Przemysłu wystawił premierę w 3 aktach J. Ursyna Niemcewicza „Powrót Posła”, w reżyserii Ireny Pitulanki.

W rolach głównych wystąpił T. Gruszczyński, H. Ziółowa, E. Soczyński, M. Dobrzańska, L. Sołtyś, R. Niedźwiedzki, A. Sura i A. Marszałek. Sztuka cieszy się powodzeniem, stanowi także poważną pomoc naukową do lektury dla młodzieży szkół przemyskich. Aktywność przemyskich zespołów teatralnych zasługuje na uznanie.

M. R.

Oszczędzaj energię elektryczną

Laureaci Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej



NICOLAS GUILLEN — wybitny poeta kubański, działacz społeczny i publicysta.



DENNIS NOWELL PRITT — prawnik, wybitny angielski działacz społeczny — przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.



YLAIN LE LEAP — sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy. Zdjęcia: Fot — CAF

Echa odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania dziennikarza amerykańskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje echa odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania kierownika waszyngtońskiego „Telenevs” Ch. E. Shutta.

Stany Zjednoczone

Odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania Ch. E. Shutta wywołały wyraźne zamieszanie w Kołach rządzących Stanów Zjednoczonych. Znalazło to wyraz w szczególności w tym, że publikując wiadomość o odpowiedziach G. M. Malenkowa prasa amerykańska pominęła najważniejsze tezy zawarte w odpowiedziach Malenkowa, a większość dzienników amerykańskich ograniczyła się jedynie do stwierdzenia, iż „odpowiedzi G. M. Malenkowa zostały ostro przyjęte przez Waszyngton”.

Wielka Brytania

Odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania dziennikarza amerykańskiego Shutta wywołały wielkie zainteresowanie w Londynie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oficjalnie je skomentowało. Przedstawiciel brytyjskiego MSZ nawiązując do oświadczenia Malenkowa, iż rokowania dyplomatyczne w celu uregulowania rozbieżności istniejących na Dalekim Wschodzie należy powitać z uznaniem, przyznał, że „konferencja genewska była pozytywna”. Wskazał on następnie, iż rząd angielski dąży do osłabienia napięcia na Dalekim Wschodzie, utrzymując jednak, że na obecnym etapie „sukcesy rozmów w sprawach Dalekiego Wschodu jest mało prawdopodobny”.

Francja

„Figaro” zastanawia się „Jakie będą dalsze posunięcia dyplomacji radzieckiej i jakie są perspektywy rokowań między Wschodem a Zachodem”. Równocześnie dziennik popiera bezpodstawnie twierdzenie, jakoby perspektywy rokowań zwiększyły się wskutek ratyfikacji ukła-

Wyjazd prezydenta Jugosławii Tito z Indii do Burmy

DELHI (PAP). Jak donosi hinduska agencja prasowa w dniu 3 stycznia prezydent Jugosławii J. Tito wyjechał z Kalkuty do stolicy Burmy Rangunu.

Po powrocie z Burmy w końcu bm. prezydent Tito będzie kontynuował swą podróż po Indiach.

Konferencja agresywnego bloku SEATO odbędzie się w Syjamie

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse rządu USA, W. Brytanii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Pakistanu, Filipin i Syjamu ustalili, że konferencja agre-

dów paryskich. Podobne stanowisko zajmują również inne dzienniki prawnicowe.

Indie

Rozgłoszenia New Delhi komentując odpowiedzi G. M. Malenkowa stwierdza: Malenkow wskazał, iż ZSRR gotów jest uczynić wszystko co w jego mocy, aby zapewnić mocne i trwałe stosunki pokojowe między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR. Malenkow dodał, że istnieją wszelkie podstawy do dalszego rozwoju i utrwalenia przyjaznych stosunków między narodami Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

OBURZENIE OPINII PUBLICZNEJ W ANGLII

Skandal dyplomatyczny w Londynie

Jak podaje hamburskie pismo „Die Welt”, zachodnio - niemiecki charge d'affaires w Londynie Oskar Schlitter został nagle odwołany do Bonn w związku ze skandalicznym zachowaniem się jego żony Daisy, która na oficjalnym przyjęciu w jednej z ambasad oświadczyła w obecności dyplomatów angielskich, że „czuje się w Anglii jak we wroгим kraju”. Ta oburzająca wypowiedź doszła do wiadomości oficjalnych czynników brytyjskich i stała się przyczyną skandalu dyplomatycznego.

Schlitter, który jest radcą handlowym ambasady zachodnio - niemieckiej w Londynie zastępował nieobecnego ambasadora Schlangeta - Schoeningera. Oświadczenie Daisy Schlitter opublikował konserwatywny dziennik angielski „Daily Sketch”. Wywołało ono powszechne oburzenie w Anglii.

(PAP)

„Zachowanie pokoju między ZSRR i USA — powiedział towarzysz Malenkow w wywiadzie, udzielonym kierownikowi waszyngtońskiego biura kompanii telewizyjnej i kroniki filmowej „Telenevs”, Charles E. Shuttowi — wymaga przede wszystkim, by obie strony szczerze pragnęły pokoju i dążyły do niego, by w stosunkach między sobą opierały się na możliwości i konieczności wzajemnego pokojowego współistnienia i na uwzględnieniu słusznych interesów wzajemnych”.

Jednym słowem, obustronne dążenie do pokoju i poszanowanie wzajemnych interesów. Czy polityka odbudowy militarysty niemieckiego, ostrzem swym wymierzona przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, czy tworzenie sieci amerykańskich baz wojennych wokół Związku Radzieckiego odpowiadają tym warunkom? Rzecz jasna, że nie. Polityka ta wymierzona przeciwko ZSRR i innym krajom obozu pokoju, zagraża bezpieczeństwu wszystkich narodów europejskich, a w tym również i tych narodów, których rządy wskrzyszają niemiecki militarystyzm.

Świadomość tego faktu jest dziś w Europie powszechna. Narody Europy zdają sobie doskonale sprawę, że polityka wkrzeszania niemieckiego militarysty jest śmiertelnym zagrożeniem ich bezpieczeństwa. Przebieg debaty w sprawie ratyfikacji

układów paryskich w francuskim Zgromadzeniu Narodowym jest tego nader wymownym świadectwem. Jak to potwierdzają głosy prasy zarówno amerykańskiej jak

miec zachodnich pozwalają w to powątpiewać. Niejeden burżuazyjny polityk zachodnio - niemiecki, stojąc dziś przed wyborem — remilitaryzacja albo zjednoczenie

sywnego bloku Azji południowo-wschodniej (SEATO), którego członkami są wymienione państwa, odbędzie się w dniu 23 lutego br. w stolicy Syjamu — Bangoku.

Niemiec, odpowiada — zjednoczenie. Ten powszechniejący, ten przybierający na sile opór społeczeństw zachodnio - europejskich, a głównie społeczeństw dwóch krajów, na których to przede wszystkim operują się plany amerykańskiej polityki „z pozycji siły”, stawia Waszyngton w coraz trudniejszej sytuacji.

Narody żądają rokowań. Żądają szybkiego uregulowania problemu niemieckiego. A tymczasem politycy waszyngtońscy chcą za wszelką cenę odwieść chwilę rokowań. Odwieść po to, by w międzyczasie stworzyć szereg faktów dokonanych w rodu wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, a następnie zasiąść przy stole w charakterze ludzi dyktujących swe warunki drugiej stronie. Rzecz jasna, że tego rodzaju polityka nie da się pogodzić z interesami pokoju w Europie.

Stanowisko krajów obozu pokoju znalazło już przed miesiącem wyraz na konferencji moskiewskiej. Stanowisko to zostało raz jeszcze

Zaniepokojenie w Anglii w związku z sytuacją strajkową kolejarzy

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że premier Churchill zwołał na dzień 4 stycznia posiedzenie rządu w związku z zapowiedzianym przez kolejarzy brytyjskich na dzień 9 stycznia strajkiem w całej Anglii. Jak już donosiliśmy, ogólnokrajowy Związek Kolejarzy (NUR) zapowiedział, iż nie zadowolony jest żadnym polowicznym zaspokojeniem swych postulatów w sprawie podwyżki płac dla kolejarzy i przygotowuje rozpoczęcie strajku w niedzielę 9 stycznia o północy.

Prasa brytyjska podkreśla, że strajk sparaliżowałby cały transport węgla i paliw płynnych wstrzymałby dostawę większej części żywności do miast oraz przewóz do portów towarów przeznaczonych na eksport. Unieruchomione zostałyby całkowicie pociągi parazyjskie i metro londyńskie.

WIELKIE MANIFESTACJE WE FRANCJI

Naród francuski nie przestanie swej walki przeciwko remilitaryzacji odwetowców bońskich

PARYŻ (PAP). Po ratyfikacji przez Zgromadzenie Narodowe układów paryskich, naród francuski nie zaprzestaje walki przeciwko remilitaryzacji odwetowców bońskich.

W Perigueux (departament Dordogne) odbyła się manifestacja ludności, podczas której złożono wieniec pod pomnikiem poległych w ostatniej wojnie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele różnych partii. Przewodniczący komitetu walki przeciwko zbrojeniu Niemiec, zastępca mera Perigueux, gaulista, oświadczył w wygłoszonym przemówieniu, że naród francuski nigdy nie pogodzi się z układami paryskimi. Kolejarzy Perigueux uchwalili na ze-

Przekazanie Chinom Ludowym radzieckiego udziału w spółkach mieszanych

PEKIN (PAP). W mieście Dajiang odbyło się 31 grudnia ubr. zebranie z okazji przekazania Chinom radzieckiego udziału w mieszanej radziecko-chińskiej towarzystwie budowy okrętów. Na zebraniu tym ogłoszono decyzję przekazania Chinom radzieckiego udziału w tym towarzystwie. Następnie radziecki dyrektor naczelny i chiński zastępca naczelnego dyrektora tego towarzystwa podpisali protokół w tej sprawie.

Zastępca ministra przemysłu budowy maszyn ChRL — Li Ju podziękował rządowi radzieckiemu i specjalistom radzieckim za pomoc przy odbudowie i uruchamianiu przedsiębiorstwa towarzystwa. Zakomunikował on zebranym, iż w myśl uchwały ministerstwa, towarzystwo

zostanie przemianowane na Państwowe Towarzystwo Stoczniane Miasta Dajiang. W Urumczy — stolicy prowincji Sinkang odbyła się tegoż dnia uroczystość przekazania Chinom radzieckiego udziału w chińsko-radzieckim towarzystwie naftowym.

Na uroczystości przedstawiciele akcjonariuszy radzieckich i chińskich zakomunikowali o uchwale w sprawie zaprzestania działalności towarzystwa z dniem 1 stycznia 1955 roku i przekazania wszystkich jego aktywów oraz zarządu nowo utworzonemu Sinkajskiemu Towarzystwu Naftowemu.

„NIE” NARODU FRANCUSKIEGO



Na zdjęciu: Wiolotyjskie rzesze Francuzów protestują przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich. Fot — CAF

Ze świata

NOWY JORK. Agencja United Press donosi, że ponad 2 tysiące nowojorskich mechaników i szoferów samochodów ciężarowych proklamowało strajk. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

LONDYN. Jak podaje prasa brytyjska, 690 pracowników komunikacji autobusowej w miastach Abertillery, Brynmawr, Blackwood, Abergavony i Tredegar (hrabstwo Monmouth) ogłosiło strajk na znak protestu przeciwko niesłusznemu zwolnieniu 16 pracowników towarzystwa autobusowego „Red and White”.

NOWY JORK. Korespondent agencji Associated Press donosi z Seulu, że szef sztabu generalnego sił zbrojnych USA Radford przybywszy do Seulu oświadczył, że siły zbrojne Stanów Zjednoczonych nie zawahają się przed zastosowaniem broni atomowej w wypadku wznowienia działań wojennych w Korei.

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, 60 tysięcy mieszkańców okręgu Neubrandenburg (Niemiecka Republika Demokratyczna) wysłało 10 tys. listów protestacyjnych do deputowanych do Bundestagu z żądaniem odrzucenia układów paryskich.

LONDYN. Pływający pod banderą Liberii statek-cysterna uderzył na Kanale Sueskim o most kolejowy, który runął na pokład statku. Wskutek zablokowania kanału żegluga została wstrzymana w ciągu trzech dni. Przeszło 200 statków zgromadziło się w Suezie i Port-Saïdzie w oczekiwaniu na usunięcie przeszkody.

PARYŻ. We Francji zaplanowały mrozy. W poniedziałek 3 bm. notowano w Paryżu 20 stopni poniżej zera. O silnych mroźach donoszą także z południowej Austrii, na granicy austriacko-włoskiej temperatura spadła do - 24 stopni. (PAP)

Sekretarz generalny ONZ w drodze do Chin

DELHI (PAP). W dniu 2 stycznia w drodze z Londynu do Pekinu, przybył do Delhi sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld. Odbył on rozmowę z premierem rządu hinduskiego J. Nehru i w dniu 3 stycznia odleciał do Kantonu i Pekinu.

BYŁY PREZYDENT REPUBLIKI PANAMSKIEJ ARNULFO ARIASA ARESZTOWANY

Zamach na prezydenta Panamy

NOWY JORK (PAP). Jak donosiła rozgłoszenia panamska, w dniu 2 stycznia dokonany został zamach na prezydenta Panamy Jose Antonia Remona. Nieznani sprawcy otworzyli do niego ogień z różnych karabinów maszynowych na placu wysłogowym. Po przewiezieniu do szpitala prezydent Remon zmarł wskutek odniesionych ran. Jose Remon został w roku 1952 wybrany prezydentem Republiki Panamy na okres 4 lat. W roku 1953 udał się on do Stanów Zjednoczonych i zawarł z rządem amerykańskim układ przyznający USA szczególne przywileje w strefie Kanału Panamskiego.

Z Waszyngtonu donoszą, że wiadomość o zgonie prezydenta Remona została przyjęta przez departament stanu z głęboką konsternacją. W Panamie podano oficjalnie do wiadomości, że stanowisko prezydenta objął po zgonie J. Remona dotychczasowy wiceprezydent i minister spraw zagranicznych, J. Guizado. W związku z zamachem aresztowano dptychczas około 30 osób, w tym b. prezydenta Panamy Arnulfo Ariasa.